KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII SOSNOWIEC, NIEDZIELA 26 KWIETNIA 1931 R. Nr. 96.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Dyktatura hiszpańska

ZABIŁA MONARCHJĘ.

PARYŻ, 25.4. Donoszą z Madrytu, że b. minister spraw zagranicznych, hr. Romanones, oświadczył, że wprowadzenie dyktatury w 1923 r. zadało decydujący cios monarchji hiszpańskiej.

Po wyborach do rad miejskich wyjazd króla z kraju stał się nieuniknionу. Rewolucję można zwalczać siłą, ale przeciwko powszechnemu prawu głosowania karabiny są bezsilne. Hr. Romanones uważa, że przywrócenie monarchji w Hiszpanji nie będzie rzeczą łatwą.

WNIOSEK O VOTUM NIEUFNOŚCI RZĄDOWI

NA WCZORAJSZEM POSIEDZENIU SEJMU.

WARSZAWA, 25-4. (Tel. wł.) W związku z ograniczeniem przedmiotu rozpraw sesji nadzwyczajnej Sejmu Klub Narodowy zgłosił wniosek o wyrażenie Rządowi votum nieufności. Wniosek ten spowodował zwołanie dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

Posiedzenie to było poprzedzone osobliwemi wypadkami.

KONFISKATY.

W „Gazecie Warszawskiej" uległ konfiskacie tekst interpelacji Klubu Narod. w sprawie metod, uprawianych przez policję warszawską. Interpelację tę odczytano na posiedzeniu piątkowem, a marsz. Świtalski oznajmił, iż skierował ją do prezydjum Rady ministrów. Tekst tej interpelacji przepuściła cenzura poznańska, konfiskując natomiast w rannem wydaniu „Kurjera Poznańskiego" interpelację Klubu Nar. w sprawie metod policji poznańskiej. Jednocześnie skonfiskowano w Poznaniu tekst wniosku Klubu Nar. w sprawie ustąpienia Rządu. Tekst tego wniosku został rozdany jako odbitka nr. 55 wszystkim posłom jako substrakt sobotnich obrad Sejmu.

DEBATA.

Posiedzenia sobotniego oczekiwano z dużem napięciem. Uchodziło za pewne, że do głosu zapiszą się pp. Car i Miedziński oraz przedstawiciele wszystkich klubów. Debata zapowiadała się bardzo obszernie. Rozpoczęła się ona o godz. 11 min. 20.

Po załatwieniu formalności marszałek udzielił głosu pos. Rybarskiemu, który wygłosił obszerne przemówienie i scharakteryzował w niem sytuację polityczną i gospodarczą kraju. Podczas jego przemówienia klub BB. okazywał wielkie zdenerwowanie, nieustannie przerywając mówcy. Szczególnie gwałtownymi okazali się pp. Wiślicki i Sanojca.

INCYDENT.

Pomiędzy pos. Rybarskim a pos. Wiślickim doszło do incydentu.

Pos. Rybarski: Pan jest zawsze zadowolony z każdego ustroju, bo przy każdym ustroju jest pan u ministra skarbu w przedpokoju.

Pos. Wiślicki przerywa.

Pos. Rybarski: Zawsze tam pan przychodzi. Niech się pan najprzód oczyści z zarzutów, uczynionych publicznie przez „Nasz Przegląd" w sprawie interwencji poselskiej.

Pos. Wiślicki przerywa.

Pos. Rybarski: Zachowuje się pan w ten sposób, jakby pan conajmniej dwa zamachy na Skałkona urządził.

Poseł Wiślicki, czując się dotkniętym słowami p. Rybarskiego odniósł się do marsz. Sejmu z prośbą o przekazanie sprawy marszałkowskiemu sądowi honorowemu.

TELEFON.

W czasie przemówienia p. Rybarskiego zaszedł charakterystyczny objaw: Rząd podczas mowy był obecny in corpore na ławach ministerjalnych.

Nagle adjutant premjera zawiadomił go o jakimś telefonie. P. Sławek wstał, wywołując przedtem p. Holówkę, który kieruje klubem BB. podczas nieobecności p. Jędrzejewicza. Zaraz za p. Holówką wyszli pp. Car i Miedziński, a marsz. Świtalski, oddawszy przewodnictwo wicemarsz. Janowi Piłsudskiemu, opuścił swe miejsce prezydjalne. Konferencja w sali marszałkowskiej i rządowej trwała przeszło kwadrans, poczem wszyscy biorący udział w konferencji powrócili na swe miejsca.

Zaraz potem p. Car wystąpił z wielką mową, proponując przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Klubu Nar.

POSEŁ ROŻEK.

W czasie debat poseł komunistyczny Rożek zaczął głośno protestować, a ponieważ nie usłuchał wezwania marszałka, aby się uspokoił, marszałek wykluczył go z posiedzenia, a później odwołał się do Izby o wykluczenie p. Rożka na przeciąg miesiąca. Izba wniosek przyjęła.

Pomimo to p. Rożek sali nie opuścił, wówczas straż marszałkowska usunęła go z sali.

Podczas ogólnej wrzawy marszałek przywołał do porządku z zapisaniem do protokółu p. Gwiżdża.

ZAKOŃCZENIE.

W zakończeniu posiedzenia marsz. Świtalski oświadczył:

— Gdyby Senat uchwalił zmiany w ustawie o udzielenie koncesji francusko-polskiemu towarzystwu kolejowemu oraz o udzielenie poręki państwowej, to panowie posłowie zostaną zawiadomieni na piśmie o następnem posiedzeniu. (Oklaski).

Pos. Stroński: Co się stało z wnioskiem Klubu Narodowego?

Głosy: Nie było głosowania!

Marszałek: Przeszedł wniosek o przejście do porządku dziennego nad tym wnioskiem.

Okrzyki z Klubu Nar.: Nie było głosowania!

Pracownicy umysłowi

GROŻĄ STRAJKIEM.

WARSZAWA, 25.4 (Tel. wł.). Na posiedzeniu piątkowem centralnego Związku pracowników umysłowych, skupiającego 18 związków, liczących 15 tys członków, uznano za najskuteczniejszy środek walki o byt jedynie strajk.

Włamanie do Kasy Oszczędn.

32.800 ZŁ. PASTWĄ WŁAMYWACZY.

OŚWIĘCIM, 25.4. Wczoraj nad ranem nieznani niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do komunalnej Kasy Oszczędności w Oświęcimiu niezauważeni przez nikogo i przy pomocy łomu podważyli kasę, którą następnie zapomocą raka rozpruli, kradnąc tak z dolnego, jak górnego tresoru przechowywaną tam gotówkę.

Łupem złodziei padło 6665 zł., 2876 dolarów amerykańskich, 28 dolarów kanadyjskich, 225 franków franc., 50 marek niem., oraz 250 koron czeskich. Ogółem skradziona suma po przeliczeniu przedstawia wartość 32.800 zł. Kasiarze pracowali bardzo zręcznie w rękawiczkach, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów.

Po dokonaniu włamania złodzieje ulotnili się tak cicho, jak weszli. Kradzież spostrzeżono dopiero, kiedy otwarto rano biura.

ZAWIADAMIAMY

P. T. Prenumeratorów K. Z. w Czeladzi,

że celem wczesnego i punktualnego dostarczenia im naszej gazety rozpoczynamy od 1 maja br. dostawę „Kurjera Zachodniego"

przez własnych roznosicieli

Prenumeratorzy KZ. w Czeladzi, którym zależy na wczesnem i punktualnem otrzymywaniu gazety, zechcą zamówienia na prenumeratę KZ. przesłać listownie lub telefonicznie do Administracji w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 4 (telef. 73) która czynna jest od godz. 8 rano do godz. 7 wieczór bez przerwy.

Należytość za prenumeratę KZ. w kwocie 3.50 zł. miesięcznie (wraz z odnoszeniem do domu) można wpłacać albo wprost do Administracji KZ. albo naszym oznosicielom na podstawie kwitów z pieczątką Administracji KZ.

3489

Administracja „Kurjera Zachodniego"

PRZEGLĄD PRASY.

System bolszewicki.

Niedawno „Robotnik" ogłosił następujący dokument:

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
Wydział Wykonawczy
Tomaszów Mazowiecki, ul. św. Antoniego 24
L. dz. 44-31, Tomaszów Maz. 25-II 1931.
Odpis.
Do WPana Kazka,
Komisarza Kasy Chorych
w Tomaszowie Maz.

Powołując się na konferencję z p. Komisarzem i w myśl ustnej umowy wynikłej na końcu konferencji podajemy niniejszym spis pracowników Kasy Chorych, notorycznych wrogów nie tylko Rządu, lecz i Państwa: 1) Turkiewicz Kazimierz, 2) Mokwiński Lucjan, 3) Sęk Stefan, 4) Stęposz Julian, 5) Smólski Zygmunt, 6) Gurman Włodzimierz, 7) Woźniak Feliks, 8) Bloch Marjan, 9) Nowak Marjan, 10) Kotynia Franciszek, 11) Baran Józef, 12) Stankowska Stefanja, 13) Mokrogulska Weronika, 14) Kowalski Stefan, 15) Gąsiorek Sylwester, 16) Kotarski Marjan, 17) Rinke Ludwik.

Spodziewamy się bezzwłocznego zwolnienia wyżej wymienionych pracowników oraz pozwalamy sobie przypomnieć p. Komisarzowi dane nam przyrzeczenie, iż na opróżnione miejsca powoływane będą osoby w porozumieniu z BBWR.

Z poważaniem
(pieczęć) Prezes (—) T. Antonowicz.
Sekretarz (—) Z. Józefowski.

Omawiając ten „dokument chwili sanacyjny" pisze p. Irena Pannenkowa w „ABC":

Jakto! 17 (siedemnastu) antypaństwowo usposobionych pracowników w jednej tylko jedynej prowincjonalnej Kasie chorych? I to po tylomiesięcznej pracy p. min. Prystora, poświęconej przeważnie przecie „oczyszczaniu Kas chorych z elementów „nieprawomyślnych". Taki rezultat! Takie smutne owoce „radosnej twórczości"? Taka stajnia Augiasza już po dokonanym Herkulesowym trudzie?

Przypuśćmy możliwość najgorszą. Dajmy na to, że istotnie po długotrwałej systematycznej „czystce", w epoce „masówki" młodych emerytów, w erze Prystora i Pytlakowskiego, po pięcioletniej „sanacji", w tej jednej tylko tomaszowskiej Kasie chorych pozostało jeszcze 17-tu jakichś komunistów, czy anarchistów wywrotowców, zdrajców stanu, wrogów państwa polskiego. Przypuśćmy. Oczywiście trzebaby było ich usunąć. Ale jeszcze jest kwestja sposobu zrobienia tej operacji.

Stwierdzić trzeba: system zwolnienia z posad pracowników na podstawie tajnych gołosłownych denuncjacyj, że dani pracownicy są „nieprawomyślni", z jednoczesną prośbą o dostarczenie tych posad swoim ludziom — to jest system typowo bolszewicki. Są przecież instancje legalne i jawne, przed któremi tę sprawę załatwić można. W Polsce o winie i odpowiedzialności rozstrzygać muszą sądy, a nie partyjne czerezwyczajki.

A już najsmutniejsza, że przedstawicielem i narzędziem tego arcybolszewickiego systemu t. zw. „walki z nadużyciami" stał się w tym wypadku nauczyciel, — co więcej, wychowawca przyszłych nauczycieli.

Nie będzie wyjaśniony...

Odbyła się w Wadowicach rozprawa przeciw b. pos. Putkowi i rolnikom z Choczni oskarżonym w związku ze zbiegowiskiem, jakie powstało podczas powrotu p. Putka w dniu 14 grudnia z więzienia w Grojcu, przedtem w Brześciu. Sprawę p. Putka wyłączono — jak donosi „Naprzód" —

jako nie podlegającą właściwości sądu wadowickiego z uwagi na czynności sędziego dla spraw wyjątkowego znaczenia w Warszawie i przepis procedury karnej, nakazujący przekazywanie spraw temuż sędziemu.

Innych oskarżonych w liczbie 66 uwolniono. Ale charakterystyczna rzecz, sędzia nie przyjął wniosku p. Putka, aby prokurator rozszerzył oskarżenie przeciw niemu

o treść przemówienia w sprawie zachowania się władz więziennych w Brześciu, odmowę zaś uzasadnił tą okolicznością, iż zastępca prokuratora był przez cały czas obecny na rozprawie i wniosek słyszał; skoro zaś nie korzysta z praw oskarżyciela, bezcelowem byłoby odsyłanie aktów prokuratorowi.

Więc „Brześć" nie będzie przez sądy wyjaśniony.

Słuszna uwaga.

W Sejmie wynikł incydent na tle ograniczenia go w prawach przez władzę wykonawczą. Marszałek Świtalski zasłonił się dekretem Prezydenta Rzplitej, mówiącym o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej dla załatwienia francuskiej pożyczki koncesyjnej i nie dopuścił do poruszenia innych spraw. W związku z tem „Kurjer Warszawski" słusznie zauważa:

Jeżeli p. Prezydent Rzplitej ma mieć prawo, zwołując sesję nadzwyczajną parlamentu, wskazać mu wyłączny przedmiot rozpraw, to w takim razie niema już żadnej samodzielności władzy ustawodawczej. Wtedy władza ustawodawcza jest bezwarunkowo a silnie uzależniona od tego czynnika w państwie którym jest głowa państwa.

Wtedy niema równowagi władz. Natomiast ustanawia się przewagę władzy Prezydenta czyli przewagę władzy wykonawczej.

Oto sedno sprawy.

I o nie właśnie idzie w obecnym zatargu konstytucyjnym.

Kpt. Skarzyński i por. Markiewicz

w przyszłym tygodniu wrócą do kraju.

Nasi dwaj dzielni lotnicy kpt. Skarzyński i por. Markiewicz, którzy dokonali tak pięknego przelotu nad bezdrożami afrykańskiego lądu, znajdują się obecnie w małem mieście portowem nad Atlantykiem — Cazaux, na zachód od Bordeaux.

W Cazaux znajdują się wielkie warsztaty francuskiej marynarki wojennej. W tych warsztatach lotnicy dokonywują remontu silnika.

Dwumiesięczny raid naszych lotników nad lądem afrykańskim, w czasie którego aparat polskiej konstrukcji „Ł 2" pokonał ponad 19.000 km., uważać należy ogólnie za bardzo udany. Płatowiec niejednokrotnie lądował i startował w fatalnych warunkach. Pozatem gwałtowne zmiany temperatury, lotny piasek, wciskający się w najmniejsze szczeliny motoru oraz smary inne od używanych w Europie, to były przeszkody bardzo poważne dla prawidłowej pracy silnika i płatowca.

Trzeba nadto pamiętać, że oficerowie lecieli bez mechanika, sami musieli oglądać, czyścić i przygotowywać, względnie remontować silnik.

Porównanie lotu polskiego z odbywającemi się niemal jednocześnie raidami dwóch Niemców i trzech Włochów, wypada na korzyść lotników polskich.

Elli Einhorn odbywał lot nad Afryką na aparacie Nesser — Schmitt. Niemiec musiał zostawić swój aparat na pustyni w Południowej Afryce. Wyczerpanego z sił lotnika zabrała przypadkowo napotkana karawana.

Drugi Niemiec — Udet, próbował dokonać raidu nad Afryką na awionetce Klemm.

Udet tłukł się po bezdrożach więcej niż 4 miesiące, doznając wszelkiego rodzaju niepowodzeń. Kilka razy zostawiał na pustyni uszkodzony samolot i odbywał dłuższe marsze w poszukiwaniu ludzi i pożywienia.

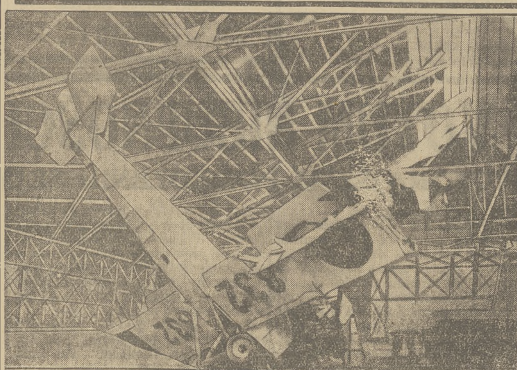
Udet spotkał się z lotnikami polskimi w Elisabethville (Kongo belgijskie). Zachwycał się aparatem i przemyślanym ekwipunkiem Polaków.

W ciągu czterech miesięcy Niemiec przeleciał około 15.000 klm. Przybył niedawno do Kairu, skąd na okręcie odjeżdża do swej ojczyzny.

Bardzo dobrze udał się natomiast lot grupy trzech lotników włoskich: (Lombardi, Marotti i Rosini), którzy polecieli na trzech identycznych awionetkach. Zamiast drugiego pasażera, na samolot ładowano bogaty ekwipunek i wielkie ilości różnych części zapasowych.

Raid włoski, który szedł drogą nieco dłuższą od polskiego, trwał 3 miesiące. Włosi wystartowali z Rzymu i polecieli wschodniemi brzegami Afryki na południe do brzegów Oceanu Indyjskiego, potem przecięli ląd afrykański na zachód i wybrzeżami zachodniemi, a później północnemi dotarli do Kartaginy i do Rzymu.

Z pośród ostatnich raidów nad Afryką lot polski zajmuje jedno z najpierwszych miejsc.



Wielka hala aeroplanów japońskich w Kyushu uległa zupełnemu zniszczeniu pod uderzeniem strasznego cyklonu 19 aeroplanów zostało zniszczonych, 5 pilotów zabitych. Szkody wynoszą około pół miljona dolarów.

OBAWA W GDAŃSKU

przed wkroczeniem wojska polskiego.

BERLIN, 25.4. Prasa niemiecka donosi z Genewy o rzekomo kursującej tam pogłosce, że komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku dr. Strassburger zwrócił się do wysokiego komisarza Ligi Narodów, markiza Graviny, z żądaniem ściągnięcia do Gdańska polskich oddziałów wojskowych z powodu zagrożenia życia i mienia obywateli polskich w Gdańsku.

Wiadomość ta, zdaniem Berlina, skłoniła prezydenta senatu gdańskiego dr. Ziehma do wygłoszenia wczoraj przemówienia, oskarżającego rząd polski, iż dąży do rozszerzenia swej władzy politycznej w Gdańsku.

Dr. Ziehm omawiając dymisję min. Strassburgera, oświadczył, iż jest ona wstępem do dalszego ograniczenia samodzielności i niezależności „wolnego państwa".

Polski minister spraw zagranicznych — twierdzi dr. Ziehm — zapewnił min. Strassburgera, że kwestje, pozostające w związku z jego dymisją, załatwione będą przez kompetentne organa Ligi Narodów.

Prezydent senatu gdańskiego liczy się z tem, że sprawy te przedłożone będą Radzie Ligi już na nadchodzącej sesji majowej.

Dr. Ziehm wdaje się następnie w obszerną polemikę, w której usiłuje dowieść, że obywatele polscy w Gdańsku korzystają z pełnej ochrony (!?)

— Nie mogę oprzeć się wrażeniu — twierdzi dr. Ziehm — że min. Strassburger akcją swoją przed Radą Ligi zmierza do zastosowania decyzji Rady Ligi z 22 czerwca 1921 r., w myśl której rząd polski pod pewnemi warunkami, powołany jest do podtrzymania porządku na obszarze wolnego miasta Gdańska.

Warunek taki, zdaniem prezydenta senatu, powstałby wtedy, gdyby się okazało, że oddziały policyjne Gdańska są zbyt słabe i nie mogą utrzymać porządku.

Prezydent Ziehm wywodzi dalej że akcja rządu polskiego pozostaje w związku ze sporem prawnym między Gdańskiem a Polską w sprawie uprawnień polskich w Gdańsku na zasadzie art. 33 konwencji paryskiej.

Mam jednak przedewszystkiem wrażenie — kończy mówca — że akcji polskiej przyświeca jako cel rozszerzenie swej suwerenności nad Gdańskiem, a w szczególności uzyskanie wpływu na wewnętrzną administrację w dziedzinie policyjnej i sądownictwa.

Klęska powodzi w Wileńszczyźnie

Stan wody na Wilji: 8 metrów 15 cm.

WILNO, 25-4. Stan wody na Wilji w Wilnie osiągnął o godz. 8 rano 8.15 m., a o godz. 10 rano 8.20, czyli 5.84 m. ponad stan normalny. Woda wykazuje dalszą **tendencję do podnoszenia się.**

Skutki tego wysokiego poziomu wody pociągnęły za sobą katastrofalne następstwa w mieście. Elektrowni wileńskiej grozi już bezpośrednie niebezpieczeństwo zalania i unieruchominia jej. Przez całą noc saperzy pracowali nad budową wału zabezpieczającego elektrownię. Ułożono ogółem **2.190 worków z piaskiem.** Saperzy pracują bez przerwy również w ciągu dnia dzisiejszego.

Woda na placu Katedralnym podnosi się powoli. W dniu dzisiejszym z powodu niebezpieczeństwa świątynia **ma być zamknięta** na pewien czas.

Fale podmywają już budynki szpitala św. Jakóba. Dwa domki, w których mieści się oddział dezynfekcyjny, zostały już zniesione przez wodę.

Na Zwierzyńcu przy ul. Fabrycznej woda zalała tartak Świrskiego i porywa nagromadzone zapasy drzewa. Ogromne spustoszenia zanotowano na ul. Staro-Szlachtuzowej, gdzie **zalane zostały cztery garbarnie.**

Most Zielony został zabezpieczony w ciągu nocy. Dziś rano wysłano oddział saperów celem umocnienia nowego mostu strategicznego, który znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwi.

Na Zarzeczu runął podmyty przez wodę dom murowany. Na ul. Mickiewicza woda wtargnęła do domu nr. 62. Mieszkańcy opuścili dom. Również na ulicy Wileńskiej zarządzono **ewakuację szeregu zagrożonych domów.** Koszary 1 pac., 3 pap. i 6 pp. Legjonów zostały opróżnione.

Do Wilna przybył wczoraj wieczorem dowódca OK. 3 (Grodno) gen. Litwinowicz i odbył z wojewodą Kirtiklisem konferencję na temat dalszej akcji ratunkowej. Obaj dygnitarze do godz. 4 rano objeżdżali najbardziej zagrożone tereny.

Jeżeli woda w dalszym ciągu tak się będzie podnosić, to przekroczy ona 6 metrów ponad poziom normalny. Powodzi takiej, jak w roku bieżącym nie było na Wileńszczyźnie od roku 1899.

Społeczeństwo a obrona narodowa.

„Wojna nie jest tak bardzo specjalnością żołnierzy lądowych i marynarzy, jak to czasem ci żołnierze i marynarze myślą. Przeciwnie, obejmuje ona całokształt działalności narodu”.

Sir Wiliam Robertson.

Wszelka dyktatura eliminuje czynnik społeczny z rządzenia państwem. Rządzi ona przy pomocy dobrze zmontowanego aparatu administracyjnego i przez opanowanie najważniejszych komórek życia gospodarczego państwa. Wszechwładny rząd jest źródłem wszystkiego złego i dobrego. Rola obywatela ogranicza się do płacenia podatków i do wykonywania poleceń rządu.

Wojsko jest dla dyktatury jednem z najgłówniejszych narzędzi utrzymania się przy władzy. Jest ono tą siłą, której sama groźba użycia wystarcza nierzadko do przechylenia szali powodzenia w walkach politycznych na stronę dyktatury. W tych warunkach dobór odpowiednio zaufanych ludzi na kierowniczych stanowiskach w wojsku jest dla dyktatury sprawą kardynalnej wagi. Stopniowo wojsko staje się domeną kliki, mającej raczej na oku interes partyjny i osobisty, interes utrzymania się przy władzy, niż cele obrony państwa.

Nic dziwnego, że na wszelkie zainteresowanie się społeczeństwa sprawami obrony narodowej, na wszelką rzeczową nawet krytykę reaguje dyktatura w sposób chorobliwie przeczulony, jako na czyny „antypaństwowe”, jako na „zamach” na wojsko, zamach na najpotężniejsze narzędzie jej władzy.

Stan taki na wypadek wojny grozi wojsku i całemu państwu poważnem niebezpieczeństwem.

Wojna światowa była, a wojna przyszła niewątpliwie będzie wojną uzbrojonych narodów. W przyszłości będą walczyły nietylko armje w polu, składające się zresztą w przeważnej swej części z rezerwistów, lecz również głębokie tyły, miasta i wsie, fabryki i warsztaty. Nastrój głęboki kraju udziela się armji polowej. Żołnierz, by się dobrze bić, musi posiadać świadomość celowości ofiar swej krwi i życia oraz zaufanie do dowódców. Od całości narodu wymaga nowoczesna wojna olbrzymiego natężenia wszystkich sił moralnych i fizycznych.

Doświadczenie ubiegłej wojny poucza, że bardziej odporne moralnie na zmienne losy wojny były armje tych krajów, w których czynnik społeczny odgrywał większą rolę w życiu państwa.

W wojskowem czasopiśmie niemieckiem „Deutsche Wehr” Nr. 37-29 znajdujemy ciekawe dane o sposobach propagandy wojennej w Niemczech i w Anglji podczas wojny światowej. W Anglji rząd starał się zawsze, aby jaknajszersze warstwy ludności informować o prawdziwem położeniu wojennem. W ten sposób cała ludność brała niejako na siebie odpowiedzialność za losy wojny. Niejednokrotnie rząd przedstawiał ogólne położenie w ciemniejszych barwach, aniżeli to było w istocie, aby tem dobitniej wskazywać na konieczność wydobycia ze społeczeństwa największych wysiłków. W Niemczech było inaczej. Tam rząd podawał do publicznej wiadomości tylko pomyślne wypadki. Obawiał się bowiem, aby przez podawanie do ogólnej wiadomości faktów prawdziwych nie osłabiać nastrojów wojennych i woli wytrwania do końca.

Przy rozpatrywaniu czynnika społecznego w obronie państwa nie można pominąć roli parlamentu i prasy. W takich obecnie przodujących wojskowo potęgach zachodnio-europejskich, jak Francja i Niemcy, parlament przyjmuje żywy udział, jeśli nie w przygotowaniu w ścisłem znaczeniu tego słowa: obrony narodowej, to w każdym razie w dyskutowaniu nad podstawowemi zagadnieniami wojskowemi. Ma to ten pedagogiczny skutek, że całe społeczeństwo, reprezentowane przez parlament, poczuwa się do współpracy z wojskiem nad wielkiemi zagadnieniami obrony narodowej i w świadomości każdego obywatela utrwala się konieczność ponoszenia wysiłków dla wojska. Z drugiej strony, kontrola wydatków rządowych przez parlament utwierdza obywatela w przekonaniu, że podatkowe pieniądze idą na właściwe cele. W Niemczech i we Francji prasa wszelkich kierunków politycznych omawia szereg aktualnych spraw wojskowych, nierzadko w sposób wysoce krytyczny. Nikomu wszakże do głowy nie przychodzi traktować rzeczową krytykę jako czyn „antypaństwowy” lub przenosić dyskusję na płaszczyznę animozyj osobistych. Tylko w rządach dyktatorskich krytyka, nawet najbardziej rzeczowa, siłą faktu nabiera cech krytyki osobistej, ale winna jest temu tylko omnipotencja i uniwersalizm osoby dyktatora.

Wojsko nowoczesne czerpie siłę moralną z gąszczu narodu i cały naród musi się poczuwać do współpracy i współodpowiedzialności za przygotowanie obrony państwa.

E. M.

Szkoła z czasów Abrahama

wyłoniła się z pod ziemi.

Donosiliśmy już o niezwykłych rezultatach wyprawy archeologicznej, którą przedsięwzięły dwie zjednoczone instytucje naukowe: Brytyjskie Muzeum w Londynie i Muzeum Uniwersytetu w Pensylwanji.

Ostatnio znowu w sprawozdaniach z robót tej wyprawy znajdują się wiadomości o ciekawych wykopaliskach w starożytnem mieście Ur.

Natrafiono tam na domy mieszkalne z epoki 2000 lat przed Nar. Chr. tj. z okresu, gdy żył biblijny Abraham. Zwłaszcza jeden dom, stojący nieco na uboczu i świetnie zachowany, zawiera bezcenne skarby archeologiczne.

Znaleziono tam olbrzymią ilość kamiennych tabliczek, stanowiących najrozmaitsze dokumenty. Są tam więc listy prywatne, teksty religijne, hymny na cześć królów i bóstw. Wskazywałoby to na fakt, że mieszkaniec tego domu był kapłanem.

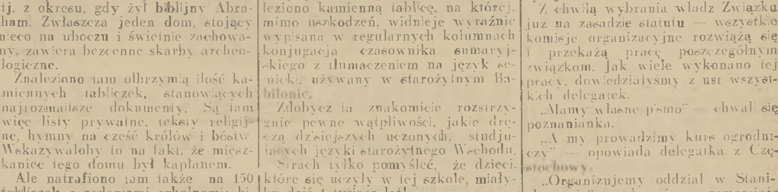
Ale natrafiono tam także na 150 tabliczek z zadaniami szkolnemi: historycznemi tekstami, formułkami matematycznemi, notatkami filologicznemi, mitologicznemi, medycznemi.

Wskazywałoby to na fakt, że gospodarz tego domu był nauczycielem i że w domu tym mieściła się szkoła.

Na fakt ten wskazuje też całe urządzenie domu. Lekcje musiały się odbywać na dziedzińcu, lub w zamkniętej obszernej sali. W sali tej znaleziono kamienną tablicę, na której, mimo uszkodzeń, widnieje wyraźnie wypisana w regularnych kolumnach konjugacja czasownika sumaryjskiego z tłumaczeniem na język semicki, używany w starożytnym Babilonie.

Zdobycz ta znakomicie rozstrzygnie pewne wątpliwości, jakie dręczą dzisiejszych uczonych, studjujących języki starożytnego Wschodu.

Strach tylko pomyśleć, że dzieci, które się uczyły w tej szkole, miałyby dziś 4 tysiące lat!



BEZROBOCIE NIEMIECKIEJ FLOTY HANDLOWEJ.
Powyższy widok jest najlepszym dowodem ciężkiego kryzysu w handlu niemieckim. W Hamburgu przeważna część niemieckich okrętów handlowych stoi bezczynnie na kotwicy.

Zjazd delegatek

ZWIĄZKU PAŃ DOMU.

W zjeździe warszawskim wzięły udział przedstawicielki kilkunastu oddziałów Związku i kilku pokrewnych instytucyj. Reprezentowane były wszystkie dzielnice kraju, wszystkie większe ośrodki miejskie i różne warstwy społeczne. Jako delegatki z Sosnowca występowały panie: Mamelokowa i Piotrkowska.

Dwa dni ciężkiej pracy **doprowadziły do uchwalenia statutu w drugiem czytaniu;** w najbliższym czasie komisje organizacyjne wszystkich oddziałów otrzymają statut dla zapoznania się z jego treścią i wyrażenia opinji.

Z chwilą wybrania władz Związku już na zasadzie statutu — wszystkie komisje organizacyjne rozwiążą się i przekażą pracę poszczególnym związkom. Jak wiele wykonano tej pracy, dowiedziałyśmy z ust wszystkich delegatek.

„Mamy własne pismo” — chwali się poznanianka.

„A my prowadzimy kurs ogrodniczy” — opowiada delegatka z Częstochowy.

„Organizujemy oddział w Stanisławowie” — dumnie przemawiają lwowianki.

„Mamy bardzo ciekawe odczyty” — mówi pani z Wilna.

„Tak, łatwo wam o prelegentów, macie uniwersytet” — wzdycha Koniecpol.

„A my zapraszamy prelegentki nawet z Krakowa” — opowiadają Kielce.

W Łodzi jest poradnia: Warszawa ma wzrownię sprzętów i narzędzi, a także doskonale wyposażoną kuchnię dla kursów gotowania. Szczęśliwa ta Warszawa: mają pomoc ze strony władz samorządowych: wspaniały lokal w szkole miejskiej i stałe subsydjum. A w Poznaniu tak bardzo pomaga paniom zarząd gazowni!

W Krakowie organizują się kursy, w wielu innych miastach: czytelnie, odczyty, pokazy.

Wszędzie zapał i wielki rozmach w pracy. W pracy u podstaw kobiecego życia.

H. M.

Po przewrocie w Hiszpanji

MAJĄTEK KRÓLA ALFONSA. — EMIGRACJA ARYSTOKRACJI Z HISZPANJI. — LIKWIDACJA MONARCHJI.

Jak się okazuje, b. królowa hiszpańska przywiozła ze sobą do Paryża osobiste i rodzinne klejnoty, których wartość wynosi **250 miljonów franków.**

W hotelu Maurice odwiedziła ją natychmiast b. cesarzowa austrjacka Zyta.

Hotel przepełniony jest przedstawicielami wysokiej arystokracji ze wszystkich krajów europejskich.

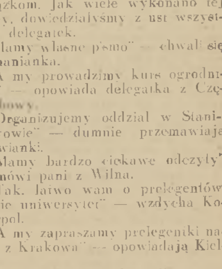
Według wiadomości, pochodzących od osób poinformowanych, b. król Alfons w czasie ostatniego pobytu swego w Londynie, jeszcze przed abdykacją, umieścił w bankach angielskich około 3 miljony funtów szt.

Obecnie zauważyć się daje masowy wyjazd z kraju arystokracji **hiszpańskiej, która wycofuje z banków w Madrycie wszystkie swe kapitały i depozyty.**

W pociągach pospiesznych, kursujących w kierunku granicy francuskiej, wszystkie miejsca w wagonach sypialnych są zamówione na kilka tygodni naprzód.

Likwidacja monarchji w Hiszpanji postępuje w bardzo szybkiem tempie.

Pałac królewski w Madrycie zostanie zamieniony na muzeum narodowe, a parki królewskie na ogrody publiczne. Nazwy ulic i okrętów wojennych, o ile przypominały czasy monarchji, zostały już zmienione. Sztandary pułkowe będą oddane do muzeum, a wojsko otrzyma nowe sztandary republikańskie.



SENORITA WIKTORJA KENT
została mianowana przez republikański gabinet hiszpański generalnym **dyrektorem więzień.**

KRONIKA TYGODNIOWA.

SĘDZIAMI DZISIAJ SĄ JUŻ ONI.

W piątek, jako w dniu pierwszym maja, ulicami miast prawdopodobnie, jak co roku, przejdą pochody z czerwonemi sztandarami i ze śpiewaniem sztandaru tegoż koloru. Z trybun wiecowych padnie słowo: walka klas i nawoływanie do pognębienia ustroju kapitalistycznego.

W roku 1931 właśnie już nie pańskim, ale kryzysowym będą brzmiały te nawoływania dość pociesznie, bo hasła bojowe brzmią nieustannie, ale pokażcież przeciwnika. Gdzie on jest? Niestety, w Polsce go niema, bo, jak to słusznie i dowcipnie zauważył swego czasu Dzieduszycki, nasze walki społeczne nie są niebezpieczne, gdyż niema u nas ani kapitału, ani pracy. Gdyby, powiedzmy, wybuchła dzisiaj rewolucja tylko społeczna bez najmniejszej nawet ambicji politycznej, co zresztą w praktyce jest niemożliwe, to sumienni rewolucjoniści mieliby nielada kłopot z wyszukaniem tych, którzy powinniby stać się ofiarami zemsty ludu. Bo przecież my tu w Polsce jesteśmy już dziś prawie wszyscy ludem. Owszem, znamy tu kilku właścicieli fabryk, tak zwanych kapitalistów polskich, którzy jako żywo nie karmią się krwią i potem ludu pracującego, ale od czasu do czasu piją pół czarnej w cukierni Warszawskiej bardzo często w towarzystwie socjalistów, a mogło się nawet zdarzyć, że ci ostatni płacili rachunki za siebie i za wrogów klasy robotniczej.

Aniśmy się spostrzegli, jak oto właśnie dzisiaj żyjemy sobie w ustroju socjalistycznym, co jest stanowczo prawda, a nie to, co się będzie mówiło na piątkowych akademjach socjalistycznych. Bo przecież rzeczywistość jest taka, że zupełnie zanika typ właściciela fabryki, wielkiego przemysłowca, naturalnego przeciwnika socjalizacji. Zamiast niego występują nieuchwytne, jako obóz wrogi, towarzystwa akcyjne, koncerny, związki przemysłowe. Jeszcze są firmy, nazywające się imieniem swych założycieli, ale potomkowie tamtych fabrykantów są już tylko pracownikami we własnem przedsiębiorstwie, biorącymi pensję, jak wielu innych buchalterów, inżynierów, majstrów i robotników. Duży udział w dużem przedsiębiorstwie ma tę dobrą stronę, że dzięki niemu można mieć nienajgorszą posadę czasem na kierowniczem stanowisku, a czasem nic, ale o stosowaniu istotnego prawa własności w dużych a i średnich warsztatach pracy dziś już niema mowy. Państwo przez inspektoraty pracy, opodatkowania i setki ustaw ma więcej do powiedzenia w przedsiębiorstwie, niż właściciel. Udział skarbu bez ryzyka w dochodach przedsiębiorstw jest tak duży, że nic wiadomo, czy dla wielu kierowników fabryk nie lepszy byłby interes, gdyby oddali panu ministrowi przemysłu i handlu klucze przedsiębiorstwa, a sami zostali w nim specami z prawem do emerytury i 50-procentowej zniżki kolejowej. Jest dużo perfidji w takiej formie socjalizacji, gdy się pozostawia właścicielowi złudę prawa własności, aby nie ustawał w gorliwej pracy i zabiegach koło jakoby swego interesu, gdy w rzeczywistości jest to już interes nie jego.

Mimo tak wyraźnych znamion wprowadzania w życie programu społecznego socjalistów, będą oni w przyszły piątek wołali: — Precz! — Aktualnym zawołaniem będzie mianowicie: — Precz z dyktaturą! — A w tem właśnie tkwi cały tragikomizm sytuacji socjalistów, których organizacje są przecież wylęgarnią dyktatorów.

Przyczyny są jasne. Doktryna, która z jednej strony głosi wolność sumienia, a z drugiej krępuje wolność dorabiania się majątku, która domaga się swobody prasy, a jednocześnie stawia tamy swobodzie pracy, która, propagując prawo niezależności indywidualnej w zakresie wierzeń, życia rodzinnego i t. p., jednocześnie i jednakowo silnie wtrąca się do spraw indywidualnego gospodarstwa w różnych formach, stosowanych równie do przemysłowca, jak i do bezrobotnego — jest oczywiście zbiorowiskiem sprzeczności wzajemnie się wykluczających. W socjalizmie istnieją dwie różnie głoszone ideologje: jedna polityczna z okrzykiem: — Precz z dyktaturą! — druga społeczna, opatrzona znakami: — Precz z prawem własności! Niech żyje socjalizm!

Ciężar gatunkowy haseł społecznych wyciska głębsze piętno na umysłach ze względu na swe praktyczne możliwości, bardziej zrozumiałe w masach, niż np. swoboda polityczna. Stąd to zdarza się, że wśród samych przywódców socjalizmu powstaje w pewnej chwili refleksja na temat, czy nie byłoby lepiej przekreślić hasła polityczne, aby tem łatwiej i szybciej realizować program społeczny.

Stąd nietylko we Włoszech jest dyktatorem dawny socjalista, stąd to ci, którzy przed dwudziestu laty w dniu pierwszym maja śpiewali: — Sędziami wówczas będziem my! — rządzą dziś Polską.

Jest to złudzenie socjalistów, gdy myślą, że można zwalczać liberalizm gospodarczy, a równocześnie propagować hasła liberalizmu politycznego. To się mści później na nich samych w postaci dyktatury, mniejsza o to, czy indywidualnej, czy dyktatury proletarjatu.

Nie można w życiu publicznem siedzieć na dwóch stołkach ideowych i jeżeli się słusznie nie chce dyktatury, to nie należałoby też chcieć etatyzmu. Jeżeli się nie chce ucisku państwowego w kwestji sumienia, to nie trzeba go też stosować w stosunku do cudzych kieszeni.

Socjalizm w dobie obecnej jest niby Hamlet ze swojem: — Być albo nie być.

Gdy więc w piątek będzie się wołało: — Precz z dyktaturą! — to byłoby to o tyle prawdziwe, o ileby w tymże dniu okrzyknięto walkę z dyktaturą ustaw społeczno - gospodarczych, które mocno, choć z innej strony krępują swoje ofiary.

K. Č rk.



KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

26 NIEDZIELA	Dziś Kleta P. Jutro Teofila B. Wschód słońca 4 m. 17. Zachód 18 m. 50.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Pod dachami Paryża".
Kino „Palace" — „Król apaszów".
Kino „Nowości" — „Niebieski motyl".

× **AKADEMJA KU UCZCZENIU ŚW. ANTONIEGO PADEWSKIEGO.** Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Sosnowcu urządza w niedzielę 26 bm. o godz. 16 w sali Domu katolickiego (ul. Prez. Mościckiego) akademję ku uczczeniu św. Antoniego z Padwy z następującym programem: referat pt. „Św. Antoni z Padwy na tle swojej epoki" wygłosi ks. patron P. Głowala, deklamacja, solowy koncert skrzypiec i na zakończenie jednoaktówka.

× **Z LIGI KATOLICKIEJ NIEWIAST.** W dniu 26 kwietnia r.b. w Lidze katolickiej niewiast parafji Nowosieleckiej, odbędzie się tradycyjne jajko, o godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Chemicznej 12 (plac f. C. G. Schön), na które zarząd uprzejmie zaprasza członkinie i wprowadzonych gości.

× **POGADANKI.** W lektorjum miejskiej czytelni przy ul. 3 Maja w Dąbrowie, odbędą się następujące pogadanki: W poniedziałek, dn. 27 bm. dr. S. Mitelman „O chorobach zawodowych". We wtorek, dn. 28 bm. dyr. W. Zillinger „O zaćmieniach". W środę, dn. 29 prof. A. Brodnicki „O Stanisławie Wyspiańskim (1869 — 1907)". W czwartek, dn. 30 bm. p. S. Snopek „O hutnictwie żelaza" — z pokazami filmowemi. W piątek, dn. 1 maja r.b. p. A. Bem „Kryzys ekonomiczny". W sobotę, dn. 2 maja r.b. p. B. Burski „Ogrody działkowe w Polsce i ich znaczenie". Początek pogadanek o godz. 19 m. 30. Wejście bezpłatne.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę o godz. 4 popoł. „CIOTKA KAROLA", najzabawniejsza komedja obecnego sezonu. Kapitalny humor, świetne sytuacje i doskonała gra artystów wywołują huragany śmiechu i oklasków. Ceny miejsc popularne od 80 gr. do 2.50 zł.

Dziś wieczorem o godz. 8.30 jeden gościnny występ znakomitych artystów scen warszawskich **MARJI MODZELEWSKIEJ i ALEKSANDRA WĘGIERKI** w doskonałej komedji Ludwika Verneuil'a pt. **„KŁAMSTWO".** Marja Modzelowska najzdolniejsza i najbardziej utalentowana z młodych aktorek polskich obdarzona urodą, wdziękiem i przemiłym głosem da się poznać prowincji po raz pierwszy. W „Kłamstwie" usłyszymy kilka najnowszych piosenek w wykonaniu p. Modzelewskiej. Bilety sprzedaje kasa teatru od godz. 11-ej rano bez przerwy.

Wtorek — „PEG, MOJE SERCE", czyli „DZIKUSKA".

Środa — „MIŁOŚĆ BEZ GROSZA".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Niedziela teatr nieczynny.
Poniedziałek teatr nieczynny.
Wtorek dnia 28 b. m. „Rigoletto".

× **DO KASY SEKCJI POMOCY GŁODNYM** przy Chrześć. Tow. dobroczynności w Sosnowcu wpłacili: p. A. Brożyna zł. 50; pracownicy fabryki papieru P. Lamprecht w Sosnowcu zł. 22 gr. 80.

× **B. POSEŁ STAŃCZYK PRZED SĄDEM W KATOWICACH.** Fachowy organ centralnego Związku górników w Polsce „Górnik" umieścił swego czasu artykuł pióra b. posła na Sejm, Jana Stańczyka, generalnego sekretarza Centr. Związku górników, w którym autor twierdził, iż w Polsce są obecnie rządy faszystowskie i dyktatorskie. Za artykuł ten powołany został przed Sąd w Katowicach odpowiedzialny redaktor „Górnika" oraz autor artykułu b. poseł Jan Stańczyk. Do rozprawy nie doszło, bowiem sąd przekazał akta do prokuratorji celem sprecyzowania aktu oskarżenia.

O akt erekcyjny

CECHU ŻELEŹNIKÓW.

Otrzymujemy następujące pismo:

W odpowiedzi na list otwarty, umieszczony w „Kurjerze Zachodnim" z dn. 23 bm. w sprawie aktu erekcyjnego będzińskiego cechu żeleźników, mam zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Akt erekcyjny na pergaminie, zaopatrzony pieczęcią lakową na płótnie i wstążce z XV w., wraz z załącznikiem z r. 1603 (przylepionym czy przyszytym do aktu erekcyjnego), jak również pieczęcią lakową, umieszczoną w osobnem pudełku blaszanem o średnicy 10 — 12 ctm., do roku 1901 znajdował się w rękach mego ojca ś.p. Franciszka Gdesza. W tymże roku starszym cechu został wybrany ś. p. Hipolit Dobrzyński, który wszystkie akta, między innemi i wyżej wspomniane akta przejął. W roku 1911 — 12 siedzibę cechu przeniesiono do Sosnowca wraz ze wszystkimi aktami.

W roku 1925 przy wydatnej pomocy b. prezydenta m. Będzina p. E. Ryppa po trzechletniej walce wywindykowaliśmy księgi i akta i siedzibę cechu przenieśliśmy do Będzina.

Przy odbieraniu mienia cechowego zwróciłem się do ówczesnego starszego cechu w obecności pp. Antoniego Fryszlackiego i I. Andrzejewskiego o wydanie aktu erekcyjnego wraz z pieczęcią lakową, lecz p. Bilski kategorycznie wydania odmówił, odsyłając mnie na drogą sądową. Po długich targach odesłał on załącznik do aktu z XV w. i wręczył mi go ze słowami: „To panu zwracam, ponieważ w tym jest mowa o Gdeszach".

Wobec powyższego uświadczam, że akt erekcyjny z w. XV wraz z pieczęcią lakową znajduje się nieprawnie w rękach p. Józefa Bilskiego, zam. w Sosnowcu.

PIOTR GDESZ
Świadkowie: Antoni Fryszlacki
J. Andrzejewski.

× **Z TOW. PRZECIWGRUŹLICZEGO W DĄBROWIE.** Dnia 26 b.m. t.j. dziś o godz. 9 i pół w pierwszym, a o godz. 10 i pół w drugim terminie w sali Rady miejskiej odbędzie się walne zebranie członków Tow. przeciwgruźliczego. Porządek dzienny: Zagajenie i wybór prezydjum, Odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, Sprawozdanie z działalności T-wa: ogólne i kasowe, Wybór zarządu i komisji rewizyjnej, Zatwierdzenie budżetu, Wolne wnioski.

× **ŚWIĘTO 3 MAJA W ŻYCHCICACH.** Dnia 22 bm. odbyło się w Żychcicach zebranie organizacyjne obchodu 3 Maja. Na zebranie przybyli przedstawiciele „Świetlicy", szkolnictwa, ochotniczej straży pożarnej, orkiestry i klubu sportowego. Wybrano komitet obchodu: prezes p. St. Hryniewicz, wiceprezes p. A. Furmanek, sekretarz p. Rebis, prezydjum: pp. A Żrałek, K. Bacia, Wł. Nikodem, Dyszy. Utworzono sekcje: odczytowo - zabawową, pochodową, finansową i sportową. Ustalono następujący program obchodu: dn. 2 maja o godz. 19 capstrzyk z udziałem orkiestry i organizacyj. Dn. 3 maja o godz. 10 zbiórka i wymarsz na nabożeństwo do miejscowego kościoła, po nabożeństwie pochód do kopca Kościuszki, po pochodzie akademja. O godz. 15 koncert orkiestry, zabawa ludowa i zawody na boisku. Przez cały dzień kwesta na „Dar narodowy". Komitet uprasza mieszkańców o udekorowanie nalepkami okien, oraz domów, balkonów etc. barwami narodowemi.

× **UDAREMNIONE DZIECIOBÓJSTWO.** 18-letnia Zofja Synowiec, służąca, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Wawel 9, porodziwszy onegdaj nieślubne dziecko, wrzuciła je do dołu kloacznego. Dzięki lokatorom domu, którzy, usłyszawszy kwilenie niemowlęcia, wydobyli je z dołu, maleństwo uniknęło strasznej śmierci. Nieludzką matkę wraz z niemowlęciem policja umieściła w szpitalu położniczym Kasy chorych.

O mieszkaniach dla pracowników umysłowych

Rozmowa z d-rem Gunią, prezesem Z. U. P. U. w Królewskiej Hucie

W związku ze zbliżającym się terminem wynajmu mieszkań na kolonji urzędniczej przy ul. Prez. Mościckiego uprosiliśmy dra Gunię, prezesa Z. U. P. U. w Królewskiej Hucie o danie nam pewnych wyjaśnień, których nam dr. Gunia uprzejmie udzielił.

— Czy w czynszu wymienionym w znanem ogłoszeniu (2-pokojowe mieszkanie 95 zł., 3-pokojowe — 130 zł.) są również uwzględnione świadczenia?

— Nie. Świadczenia, jak woda, światło, administracja będą płatne osobno. Wymieniona w ogłoszeniu suma jest czynszem netto.

— Czy istnieje możliwość obniżenia proponowanych wysokich czynszów?

— To nie leży w ramach kompetencji Z. U. P. U., lecz władz nadzorczych.

— Kiedy będzie można już zajmować mieszkania?

— Liczymy się z tem, że już 1 sierpnia.

— Czy będzie możliwość wybierania sobie mieszkań według gustu po uprzedniem rozejrzeniu się w domu?

— Przydział mieszkań ma w swem ręku Komitet budowy, gdyż niepodobieństwem jest uwzględnić wszystkich upodobań co do położenia mieszkania.

— Czy wielu kandydatów zgłosiło się o mieszkania?

— Niestety tylko około 60 kandydatów na przeszło 100 mieszkań. W Katowicach natomiast na 30 mieszkań mamy około 400 zgłoszeń.

— Jakie są dalsze plany budowlane Z. U. P. U.?

— Na budowę domów przeznaczona jest suma 2 milj. 400 tys. zł., z tego na rok bieżący przeznaczone jest 40 proc., czyli 1 miljon zł. na budowę jeszcze jednego bloku. Wobec jednak małego zainteresowania nowemi mieszkaniami, nie wiadomo —

Zapewniamy p. dra Gunię, że zainteresowanie jest duże i potrzeby ogromne, ale warunki ciężkie.

Na to dowiadujemy się, że wysokość czynszu i członkostwo ZUPU. to jeszcze nie wszystko. Ubiegający się o mieszkania muszą wiedzieć i o tem, że ich dochody miesięczne winny być takie, aby czynsz nie przekraczał 20 proc. uposażenia, czyli że muszą wynosić conajmniej 500 zł., oraz że lokatorzy przy obejmowaniu mieszkania będą musieli wnieść kaucję w wysokości czynszu półrocznego, czyli około 600 zł. za mieszkanie dwupokojowe, a około 800 zł. za trzypokojowe.

W końcu dowiadujemy się, że wobec tego, iż w nowych domach niema strychu, w roku bieżącym będzie wykonana pralnia za 50 tys. zł.

Jak wiadomo, budowa domów mieszkalnych przez ZUPU. jest pomysłem Min. pracy. Miało to doprowadzić do ulżenia nędzy mieszkaniowej. Warunki jednak, które tu wymieniliśmy, przekreślają niemal zupełnie możność korzystania z nowych mieszkań przez pracowników umysłowych, których dochody nie pozwalają na płacenie czynszu ze świadczeniami około 115 zł. za dwupokojowe mieszkanie, a za trzypokojowe około 150 zł. miesięcznie.

Trzeba dodać, że mieszkania byłyby jeszcze droższe, gdyby nie to, że Z. U. P. U. zakupił obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego, wzamian zaś otrzymał nisko oprocentowaną (7 proc.) pożyczkę od tego Banku.

Zło tkwi w tem, że amortyzacja tych kosztownych domów jest rozłożona, jak to już pisaliśmy, zaledwie na lat 25. Skutek wysokie czynsze i ciężkie warunki i dalszy skutek — brak kandydatów na lokatorów, bo dodajmy, że z wymienionych 60 kandydatów jeszcze wielu odpadnie, bo albo za małe mają uposażenia, albo po dowiedzeniu się o dalszych warunkach sami zrezygnują.

Kto więc będzie mieszkał w domach, zbudowanych dla pracowników umysłowych, trudno przewidzieć, w każdym razie nie ci, dla których były one przeznaczone.

WOJNA ZE SZCZURAMI

rozpocznie się w Sosnowcu 2 maja.

Magistrat m. Sosnowca zarządził ogólne tępienie szczurów w dniach 2, 3 i 4 maja, przy pomocy trutek, które mają być porozkładane w odpowiednich miejscach przez właścicieli domów, piekarń, zakładów masarskich, fabryk, warsztatów rzemieślniczych itd.

Powołane do tego obowiązku osoby muszą nabyć trutki w budynku „Trocadero" przy ul. Teatralnej 4, gdzie sprzedaż wypróbowanego środka będzie się odbywać w dniach 27—29 bm. po cenie 3.40 zł. za kg.

Dezerterzy z frontu walki ze szczurami ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 1000 zł. lub karze aresztu do 3 miesięcy.

A więc wojna! Po zażyciu trutki padną — jak zapewnia Magistrat — obrzydliwe stworzenia, które przynoszą wprost nieobliczalne szkody, niszcząc artykuły spożywcze, zanieczyszczając zabudowania i roznosząc zarazę. Na pobojowiskach pozostaną trupy, które należy zakopać w głębokości conajmniej 0.75 metra.

Łapacze grasują bezkarnie.

Wrzaskliwy jarmark w centrum miasta.

Dawniej stali przed dworcem, napełniając powietrze zgiełkliwym wrzaskiem, ciągnąc za rękawy i kapoty przyjezdnych ślązaków. Sznurem ciągnęli z Modrzejowskiej na dworzec i z powrotem. Widowisko nigdzie nie spotykane obserwować można było codziennie, o każdej porze, widowisko godne azjatyckich, niechlujnych, obskurnych, bazarowych mieścin.

Dziś okupowali przystanek tramwajowy naprzeciwko kina „Zagłębie". W najbardziej „reprezentacyjnem" kulturalnem miejscu Sosnowca. Ledwo tramwaj stanie, a zgraja łapaczów z wrzaskiem, piskiem, jazgotem, hurmem ciśnie się do stopni. Nie deranżuje ich to, że obok komisarjat P. P. Operują bezkarnie, nachalnie, bezczelnie, do rozpaczy doprowadzając przyjezdnych i przechodniów. Ciągną, szarpią za ubrania, charkocząc niezrozumiale słowa językiem żargonowo - niemiecko - polskim.

Tramwaj odjechał, oczekiwanie na drugi, chwila spokoju. Falanga łapaczów gromadzi się pod Bankiem Spółek Zarobkowych, kłóci się, zaśmieca ulicę, głupio i ordynarnie dowcipkuje na temat przechodniów, zapluwa chodnik łuskami orzechowemi i czeka... Czeka na drugi tramwaj, na nowe ofiary śląskie.

Czy na tą plagę niema sposobu?

Zderzenie motocyklów.

Komisarz PP. Hein silnie potłuczony.

W dniu 24 bm. popoł. na szosie pod Olkuszem na motocykl komendy powiatowej w Olkuszu, w którym powracał z inspekcji p. komisarz Hein, najechał inny motocyklista.

Na szczęście zderzenie, choć silne, nie pociągnęło za sobą tragiczniejszych skutków. P. komisarz Hein wyrzucony siłą z przyczepki doznał ogólnego wstrząsu i silniejszego stłuczenia nogi, szofer komendy p. Kałuża doznał poważniejszych obrażeń.

Niefortunnym motocyklistą okazał się instruktor P. W. z Kielc p. Stefan Pietrzyk, który, jako nowicjusz, jadąc zgóry, nie mógł widocznie opanować maszyny. Doznał on zadraśnięcia na twarzy. Maszyny uszkodzone.

Nie śrut, a wągry...

Marzenia o „słodkiej zemście" zawiodły.

Jan Jagło z Klucz miał ciągłe nieporozumienia z gajowym lasów w Kluczach Skubisem. Nieporozumienia te wynikały na tem tle, że Jagło kradł drzewo w lesie, Skubis go chwytał i Jagło na pewien czas lokował się w areszcie. Z tego powodu żywił ogromny żal w sercu do Skubisa, w wolnych chwilach oddając się marzeniom na temat zemsty, którą obmyśliwał gajowemu.

Myślał, myślał i wymyślił. Zameldował na posterunku policji, że gajowy postrzelił go z dubeltówki śrutem. Poprostu chciał go zabić.

Policja oczywiście spisała najformalniejszy protokół i sprawę oddała do sądu. W sądzie Jagło po przysiędze zeznał, że gajowy strzelił do niego na drodze i śrucinami przestrzelił mu rękę powyżej łokcia. Tymczasem lekarz ekspert obejrzał rękę Jagły i stwierdził, że punkty podskórne pochodzą nie od śrutu a od... wągrów. Oskarżenie upadło.

Jagło będzie miał teraz brzydką sprawę o krzywoprzysięstwo i wprowadzenie policji w błąd.

Sprawa redukcji uposażeń

PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Jak się dowiadujemy, okólnik Ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie obniżenia od dnia 1 maja r. b. poborów pracowników komunalnych i członków zarządów związków komunalnych przez odebranie 15-procentowego dodatku, w samorządach na terenie Zagłębia nie będzie wykonany.

Walka z gruźlicą.

W ZAGŁĘBIU.

Lokalny komitet dni przeciwgruźliczych w Sosnowcu, po powzięciu uchwały o rozwiązaniu się nadesłał nam sprawozdanie za okres kampanji w roku 1930-31. Wpływy z imprez, ze sprzedaży nalepek i jednodniówek oraz z ofiar wynosiły zł. 12151.55. Z pieniędzy tych wpłacono na rzecz wojewódzkiego komitetu 1536.90 zł. i na budowę szpitala dla gruźlików w Sosnowcu 10051.41 zł. Pozostałą kwotę zł. 563.24 pochłonęły wydatki, związane z urządzeniem kampanji przeciwgruźliczej.

Zgodnie z uchwałą z dnia 21.XI-1930 r. komitet nie likwiduje w całości swych agend, bowiem powołana została komisja do opracowania racjonalnego planu walki z gruźlicą na terenie Zagłębia, do której weszło 8 członków z komitetu „Dni przeciwgruźliczych".

Komisja ta postawiła sobie, jako pierwsze ze swoich zadań — wybudowanie pawilonu na 50 łóżek dla osób chorych na gruźlicę w stadjum zaraźliwem.

Spodziewana pomoc finansowa Ministerstwa spraw wewn., Pow. Kasy chorych i miasta Sosnowca (już uchwalona subwencja), a przypuszczalnie i przemysłu, pozwala żywić nadzieję, że projekt ten jest możliwym do zrealizowania w szybkim już czasie.

× **EGZAMIN WSTĘPNY NA I. KURS PAŃSTWOWEGO SEMINARJUM NAUCZ. MĘSKIEGO W DĄBROWIE GÓRNICZEJ** rozpocznie się ok. 20 czerwca r. b. Ścisły termin będzie ogłoszony później. Podania należycie udokumentowane przyjmuje kancelarja seminarjum (ul. Król. Jadwigi 11) codziennie od godz. 9 do 15 do dnia 15 czerwca. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy ukończyli lub ukończą w roku bież. 7 klas szkoły powszechnej. Bliższe szczegóły w afiszach.

× **PING - PONG.** Dnia 22 bm. zostały zakończone zawody turniejowe w pingponga o mistrzostwo Stow. młodzieży polskiej na Piaskach. Mistrzem został p. Ferdyn Aleksander, vice - mistrzem p. Lipski Leonard, trzecie miejsce uzyskał p. Baczek Tadeusz.

IT wystawa prac
UCZENNIC ŻEŃSKIEJ SZKOŁY RZEMIOSŁ.

W dniu 2 maja o godz. 12 w południe nastąpi otwarcie IV wystawy prac uczennic żeńskiej szkoły rzemiosł w Sosnowcu im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego, przy ul. Kaliskiej 13.

Szkoła ta założona została w 1927 r. przez ks. kan. Rr. Raczyńskiego i w ciągu 4 lat swego istnienia, dzięki zapobiegliwości i staraniom założyciela, ogromnie się rozwinęła.

Zapoczątkowana w jednej sali o dwóch działach, dziś mieści się w 14 salach naukowych i daje pole pracy i zarobku w krawiectwie, kamasznictwie, galanterji skónzanej, szewstwie, introligatorstwie, modniarstwie, czapnictwie i fryzjerstwie.

Aby poinformować społeczeństwo o pracach młodzieży szkolnej urządzona zostanie wystawa, którą zwiedzać będzie można w dniach 2, 3 i 4 maja w salach szkolnych przy ul. Kaliskiej 13.

× **KIEDY MOŻNA OTRZYMAĆ NUMEREK?** Ustawicznie słyszy się ze sfer kierowniczych Kasy chorych o usprawnieniu administracji oraz obsługi ubezpieczonych w tej sympatycznej instytucji. O reformach tych mogliby wiele ciekawych rzeczy powiedzieć ludzie, zmuszeni korzystać z usług i pomocy Kasy chorych. Narazie jednak chodzi nam o co innego. Mianowicie, ażeby władze Kasy chorych, w związku z ostawionem usprawnieniem obsługi ubezpieczonych, zechciały wyjaśnić i poinformować członków Kasy chorych, kiedy np. trzeba się zgłaszać do ambulatorjum, aby móc otrzymać tzw. numerek do dentysty, gdyż w Dąbrowie np. służąca udaje się do ambulatorjum o godz. 6 rano, a wraca około godz. 9 rano z niczem, bowiem numerków już brakło. W tym zakresie reforma nie jest rzeczą trudną, gdyż wystarczy jasno i wyraźnie powiedzieć, kiedy należy zgłaszać się do ambulatorjum, aby napewno otrzymać poradę czy pomoc dentystyczną, gdyż obecne stosunki wyglądają na niesmaczne kpiny, które dłużej nie powinny być tolerowane.

× **JAK HODOWAĆ ROŚLINY DOMOWE?** Staraniem koła powiatowego „Rodziny policyjnej" w dniu dzisiejszym o godz. 15 (3 popoł.) w świetlicy przy komisarjacie P. P. w Będzinie p. Bolesław Burski, botanik z Dąbrowy wygłosi pogadankę na temat hodowli roślin domowych oraz zdobienia okien i balkonów. Wstęp bezpłatny dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

× **KUCIE KONI.** W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dn. 22 marca r. p. wojewoda kielecki do przeprowadzenia egzaminów dla osób, które nie ukończyły szkoły lub kursu kucia koni ustanowił już na 1931 r. na obszar województwa Kieleckiego państwową komisję egzaminacyjną. Opłata za egzamin przed komisją od każdego kandydata wynosi 50 zł. i winna być wpłacona na ręce przewodniczącego komisji egzaminacyjnej przed rozpoczęciem egzaminu. Egzaminy odbywać się będą w Kielcach.

W razie licznych zgłoszeń kandydatów egzaminy będą mogły odbywać się również w jednem z innych miast województwa Kieleckiego.

Podania o dopuszczenie do egzaminu składają kandydaci do przewodniczącego państwowej komisji egzaminacyjnej, do którego należy dołączyć: dowód ukończenia 20 lat, świadectwo złożenia egzaminu na czeladnika, poświadczenie o odbyciu jednorocznej praktyki w charakterze czeladnika kowalskiego u kowala, uprawnionego do samodzielnego wykonywania zawodu kucia koni, własnoręcznie napisany życiorys. Kandydaci dopuszczeni do egzaminu winni zgłosić się z własnemi narzędziami do podkuwania koni.

× **JESZCZE O ŚMIETNIK W ŚRÓDMIEŚCIU.** Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę o istnieniu śmietnika publicznego obok stacji kolejowej w Będzinie. W związku z tem dowiadujemy się, że teren, na którym urządzony został śmietnik, należy do kolei, skutkiem czego władze miejskie nie mogą w tej sprawie nic zrobić. Otóż trzeba zaznaczyć, iż prócz władz miejskich istnieje w Będzinie powiatowy urząd zdrowia, który chyba ma prawo i obowiązek interwencji i na terenach kolejowych, zwłaszcza, gdy w grę wchodzą względy zdrowotne. Przedewszystkiem tereny kolejowe w zabudowanej części miasta winny być ogrodzone i dziwną wydaje się rzeczą, że tory kolejowe zostały ogrodzone od Sosnowca do Nowego Będzina, a niezabezpieczono tylko małej przestrzeni obok magazynów w pobliżu Będzina miasta. Pozatem, bez względu na to, do kogo dany teren należy, musi on być utrzymany w należytym stanie. Ponieważ okazuje się, iż niema władzy, któraby zmusiła kolej do przestrzegania obowiązujących przepisów sanitarnych, nie pozostaje nic innego, jak pokazać tereny te ministrowi Składkowskiemu i Kühnowi podczas zapowiedzianej wizyty ich w Będzinie.

PIĘKNY ROZWÓJ
Spółdzielnr kredytowej Zagłębia Dąbrow.

Niedawno odbyło się walne zgromadzenie członków spółdzielni kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu. Zebraniu przewodniczył sędzia p. Witold Sokólski, asesorami byli pp.: sędzia Stefan Sadkowski i dyr. wydziału kredytowego Banku rolnego p. Celnik. Sekretarzował p. Jan Duda. Ze sprawozdania członków zarządu pp.: Bolesława Kossa (prezes), Jana Choińskiego, Antoniego Mendakiewicza, kierownika spółdzielni p. Kazimierza Jurka, prezesa Rady nadzorczej ks. dr. Antoniego Marchewki, członka komisji rewizyjnej p. J. Godlewskiego wynika, że spółdzielnia doskonale się rozwija, zwiększając znacznie swoje obroty i pozyskując coraz większe zaufanie w społeczeństwie, dzięki pracowitej i zapobiegliwej gospodarce.

Spółdzielnia na 1 stycznia 1931 liczyła 554 członków (przybyło w ciągu roku 66), którzy wpłacili udziałów w sumie 71830 zł. 30 gr. Obrót w roku sprawozdawczym wyniósł 7918116 zł., a za ostatnie trzy miesiące 1931 r. Spółdzielnia miała obrotów 4.520.000 zł. Miarą wzrostu zaufania do spółdzielni jest czterokrotny wzrost oszczędności w porównaniu do roku poprzedniego.

Na wniosek p. Walerjana Kamińskiego zebrani wyrazili podziękowanie członkom spółdzielni za owocną pracę.

Po uchwaleniu podziału zysków w sumie 10183 zł. (na fundusz zasobowy, koszta organizacyjne i dywidendę) wybrano do zarządu powtórnie, przez aklamację p. Bolesława Kossa, a do Rady nadzorczej pp.: ks. dr. A. Marchewkę, J. Godlewskiego, inż. K. Służałka, J. Dudę, W. Pigę. Na zastępców pp.: dyr. W. Mazura, G. Benke i W. Daneckiego.

UWAGI NA CZASIE
o potrzebie polewania ulic.

Wobec zbliżającego się lata i powiększającego się z dnia na dzień kurzu na ulicach Sosnowca pozwalam sobie poruszyć publicznie tę bolączkę naszego miasta.

Nie będę rozpisywać się o „nadzwyczajnym" hygjenicznym stanie Sosnowca, bo stan ten odczuwają mało orjentujące się w tej sprawie nawet spacerujące po ulicach dzieci.

Pod względem hygjenicznym posunął się ostatnio Sosnowiec daleko: mamy kanalizację i wodociągi; mamy zaczątek dobrych bruków (odcinki 3 Maja), ale najoryginalniejszym, bo najdroższym i najgorszym brukiem możemy się poszczycić na ul. Małachowskiego. Poruszam dziś tę sprawę, bo od czasu uszczęśliwienia nas tym „najnowszym" brukiem, dusimy się literalnie od kurzu, przechodząc ulicą Małachowskiego. Po każdym przejeżdżającym samochodzie widzimy tumany kurzu, którym musimy oddychać i w bez tego zadymionym Sosnowcu.

Niejednokrotnie zwracałem się w tej sprawie w latach ubiegłych do różnych władz z prośbą o podjęcie odpowiednich kroków, ale każda władza tłomaczyła się, że niema prawa decyzji i egzekutywy w tej sprawie.

Wodę, dzięki Bogu już mamy, ale o polewaniu ulic nikomu się nie śni, a jeżeli się polewa, to jakby z łaski, niema obowiązku polewania ulic pod pewnym rygorem.

Ranne zamiatanie ulic odbywa się systemem najprymitywniejszym, zupełnie bez polewania, lub też polewa się z rynsztoków, wszelkie brudy i ekskrementy pozostają przez cały dzień do następnego dnia.

Uważam, że sprawą tą w pierwszym zaś rzędzie czystością najruchliwszej i najwięcej zakurzonej ulicy Małachowskiego powinny się zająć nareszcie odpowiednie władze, piszę odpowiednie, bo doprawdy, niewiadomo, do kogo się zwrócić.

Życzyłbym sobie, ażeby ogół otrzymał publiczną odpowiedź do kogo załatwienie tej sprawy należy.

Dr. L. Poznański.

Jak wygląda dyskusja
NA WIECU SANACYJNYM?

Piszą nam z Bobrownik:

W dniu 24 bm. w „Expresie Zagłębia" ukazało się sprawozdanie z wiecu posła Gosiewskiego w Bobrownikach, gdzie m. i. napisano, jakoby po przemówieniu posła wywiązała się dyskusja, w której mieli zabierać głos miejscowi obywatele. Jest to niezgodne z prawdą, gdyż głosu nikomu z obecnych nie udzielono, natomiast zabierających głos policja wyprowadzała, co ogromnie wzburzyło zgromadzonych, w trakcie czego omal nie doszło do awantury, wobec czego p. poseł pośpiesznie oświadczył, że musi jeszcze pojechać na wiec do Grodźca, pomimo że była już godzina 10 wieczór.

× **Z TARGOWICY ZWIERZĘCEJ.** W ub. tygodniu t.j. od dn. 20 do 25 bm. rb., spędzono na targowicę w Sosnowcu 2.196 sztuk trzody chlewnej. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.00 do zł. 1.40. Tendencja słaba.

24,798 bezrobotnych
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Ogólna liczba bezrobotnych w dniu 25 bm. na terenie PUPP. w Sosnowcu (powiaty: Będziński, Zawierciański i Olkuski) wynosiła 23798 osób. Zarejestrowanych bezrobotnych w tym dniu było 22248, w tem 4713 kobiet i 894 pracowników umysłowych.

W porównaniu z poprzednim tygodniem bezrobocie zwiększyło się o 67 osób.

Częściowo zatrudnionych było: półtora dnia w tygodniu — 1007 osób, 2 dni — 37, 3 dni — 2710, 4 dni — 6120, 5 dni — 12018. Razem 21892.

Przy robotach publicznych zatrudnionych było 1207 osób, z czego w pow. Będzińskim 288, Olkuskim 15, Zawierciańskim 904.

Zagranicę wyjechały 5 osoby.

Popierajcie L. O. P. P.

ZBIORKA
NA DAR NARODOWY 3 MAJA.

Zarząd koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu podaje do wiadomości, że nalepki, chorągiewki i znaczki na Dar narodowy 3 Maja są do nabycia w następujących miejscach: sklep galanteryjny W. P. Kucharskiego, przy ul. 3 Maja, skład wędlin W.P. Koniecznego, przy ul. Warszawskiej, apteka W.P. Wasilewskiego przy ul. Modrzejowskiej, apteka W. P. Truszkowskiego przy ul. Piłsudskiego.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ.** W nocy z dnia 24 na 25 b.m. nieznani sprawcy dostali się do sklepu Pawła Suszalka w Wojkowicach Komornych, skąd skradli różne towary wartości 1670 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

Z sali sądowej
WOJOWNICZY BUKIEL.

W Dąbrowie Górniczej w grudniu 1930 r. w domu Antoniego Molendy (Starojanowska 15) wieczorem zebrało się kilka osób na sąsiedzką pogawędkę. W tym czasie mieszkańcy Gołonoga: 21-letni Bolesław Bukiel i 25-letni Józef Majka, pełni animuszu i dobrego humoru, wywołanego alkoholem, widząc światło w oknach domu Molendy wstąpili z wizytą. W jakiś czas między gośćmi przyszło do sprzeczki i szamotania. Po wersalskim okrzyku Majki „bij w mordę" Bukiel rzucił się na Molendę, zadając mu razy laską po rękach i nożem w głowę, łamiąc mu lewą kość ciemieniową, co spowodowało zakłócenie organów mowy i niedowład prawej ręki.

Bukiel i Majka stanęli przed Sądem okręgowym, oskarżeni o ciężkie uszkodzenie ciała. Przewód sądowy ustalił tylko winę Bukiela i skazał go na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

ZA ZŁODZIEJSKĄ ZAPOBIEGLIWOŚĆ.

30-letni Józef Szlifierski (Sosnowiec, Pańska 27) jest człowiekiem skromnych wymagań, niczem nie gardzi, wszystko, co widzi, jest mu potrzebne. W styczniu rb. z garażu należącego do zarządu telefonów w Sosnowcu oderwał kłódkę i usiłował zabrać znajdujące się tam rzeczy. Tym razem szczęście mu nie dopisało, został zatrzymany i oddany w ręce policji.

Wczoraj Szlifierski po raz 8-my stanął przed Sądem okręgowym, oskarżony o usiłowanie dokonania kradzieży. Sąd wszystkie wyroki połączył i wydał wyrok łączny skazujący Szlifierskiego na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy.

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Zamiast kwiatów na grób ś.p. Józefy Ostrowskiej zł. 20 (dwadzieścia) na Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności w Sosnowcu, składa Aleksander Wallner.

Odpowiedzi Redakcji.

P. L.: Sprawa dla Sosnowca zupełnie nieaktualna. Nie zamieścimy.

Pelikan w Niwce: Rzecz długa, nudna i mętna.

Nasz dział radjowy.

„MANRU" PADEREWSKIEGO.

Radjostacje polskie transmitują z teatru Wielkiego w Warszawie we wtorek dnia 28 b. m. o godz. 19.50 operę „Manru" Paderewskiego. Jest to jeszcze jeden hołd złożony przez radjofonję polską twórczości znanego naszego artysty i kompozytora, obchodzącego w roku bieżącym 70-letnią rocznicę urodzin. Opera „Manru", oparta na twórczości zaczerpniętej z powieści Kraszewskiego „Chata za wsią" odznacza się silnie rozwiniętym pierwiastkiem dramatycznym, odpowiednio podkreślonym przez muzykę.

NA NIEDZIELĘ 26 KWIETNIA 1931 R.

10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem N. M. P. w Wielkich Piekarach. — 11.40 Odczyt misyjny p. t. „Śmierć Kościoła" — wygł. ks. Antoni Woynar (Warszawa). — 12.00 Transmisja z politechniki warszawskiej I kongresu naukowego polskiej młodzieży akademickiej. — 12.30 Transmisja uroczystego otwarcia Wystawy sztuki religijnej w Katowicach. Po transmisji dalszy ciąg poranku symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. W programie utwory Mieczysława Karłowicza. — 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Poco żyjemy na świecie". —14.20 Muzyka. — 14.30 Inż. J. Buchta: „Organizacja walki z gruźlicą u bydła, podstawowym postulatem sanitarnym i gospodarczym w rolnictwie". — 14.50 Muzyka. — 15.00 Odczyt rolniczy p. t. „Kukurydza i koński ząb" — wygł. inż. Helwik. — 15.20 Audycja żołnierska. — 16.00 Program dla dzieci starszych. — 16.30 Skrzynka pocztowa — 16.45 Jan Wiktor: Feljeton p. t. „Legendy z opuszczonej pustelni". — 17.00 „Żelazny wilk" — prof. Mieczysław Limanowski (Wilno). — 17.15 Intermezzo muzyczne. — 17.25 Wiadomości przyjemne i pożyteczne — 17.45 Koncert reprezentacyjnej orkiestry P. P. w Warszawie. — 19.00 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra. — 19.25 Feljeton p. t. „Wiosna i my" — djalog pań: Ireny Dehnelówny i Heleny Buczyńskiej (Warszawa). — 19.40 Rozmaitości. — 20.00 Słuchowisko kabaretowe Warszawa). — 20.30 Pieśni ludowe włoskie o ziemi i morzu Italji (Warszawa). — 20.50 Kwadrans literacki. — 21.05 Koncert popularny. — 22.00 Feljeton p. t. „Przepowiednie i przeczucia" — wygł. p. Viatora. — 22.15 Utwory kompozytorów angielskich. — 22.50 Komunikaty sportowe. — 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

NA PONIEDZIAŁEK 27 KWIETNIA 1931 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 14.15 Komunikat gospodarczy. — 14.35 Przegląd komunikacyjny. — 14.50 Lekcja języka francuskiego. — 15.30 Odczyt dla maturzystów p. t. „Napoleon a Polska" — wygł. prof. Henryk Mościcki. — 15.50 Odczyt dla maturzystów p. t. „Sienkiewicz" — wygł. prof. Zygmunt Szweykowski. — 16.15 Program dla dzieci. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „Suez — wielki szlak morski" — wygł. prof. Bogdan Richter. — 17.45 Muzyka lekka. — 18.45 Kwadrans autorski. Włodzimierz Żelechowski wygłosi szereg utworów własnych. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Prof. Władysław Dzięgiel: odczyt p. t. „Z dziejów Śląska". — 20.00 Odczyt aktualny (Warszawa). — 20.15 Omówienie koncertu z Wiednia (Warszawa). — 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia. — 22.00 Red. Jan Ignacy Targ — wywiad z d-cą K. O. P. gen. Kruszewskim p.t. „Mohortowa straż" (Warszawa). — 22.15 Intermezzo muzyczne. — 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 23.00 Transmisja odczytu z Krakowa. — 23.30 Muzyka lekka i taneczna.

ZE SPORTU.

„ZAGŁĘBIE" — „ZAGŁĘBIANKA". Dziś na boisku „Zagłębia" w Dąbrowie o godz. 4 pop. rozegrane zostaną interesujące zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. A. Spotkanie tych dwóch kilkuletnich rywali budzi duże zainteresowanie. Przedmecz rezerw o mistrzostwo kl. B o godz. 2 popoł.

TOW. SPORT. W ZĄBKOWICACH w dniu 3 maja rb. urządza „trójbój" o nagrody dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych z Ząbkowic. Zapisy i bliższych informacyj udziela p. St. Kacmarzyk w lokalu Towarzystwa w godzinach wieczorowych do 30 bm.

ZAWIADAMIA SIĘ ZWOLENNIKÓW BIAŁEGO SPORTU, że został zorganizowany klub tenisowy przy klubie sportowym „Unja" w Sosnowcu. Kurs dla początkujących będzie prowadzony rakietami instruktora. Zgłoszenia piśmienne i osobiste przyjmuje „Dom sportowy", Sosnowiec. Małachowskiego, Hale Rozwoju.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Niepomyślne położenie gospodarcze

ZE SPRAWOZDANIA BAKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO ZA MARZEC.

Bank Gospodarstwa Krajowego charakteryzuje położenie gospodarcze Polski w marcu bieżącego roku w następujący sposób.

Wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych sezonowe ożywienie w życiu gospodarczem Polski, występujące zwykle z początkiem wiosny, nie uwydatniło się dotąd w silniejszym stopniu. Stan zatrudnienia niektórych gałęzi wytwórczości wykazał wprawdzie nieznaczne powiększenie, jednakże ogólne rozmiary produkcji i obrotów utrzymywały się w marcu na stosunkowo niskim poziomie. Wskutek tego zapotrzebowanie kredytu ze strony przemysłu i handlu było nadal względnie małe.

Rynek pieniężny pozostawał jednak dalej pod silnym naciskiem zapotrzebowania gotówki na regulację poprzednich zobowiązań i wzrastających potrzeb kredytowych w rolnictwie w związku z rozpoczęciem robót wiosennych. Wypłacalność w bankach nie wykazała poprawy, tembardziej, że banki prywatne, pod wpływem zmniejszenia się wkładów, zmuszone były do ograniczenia kredytów.

W korzystniejszem położeniu były instytucje oszczędnościowe, w których przyrost wkładów trwał nadal. W obrotach papierami wartościowemi tranzakcje się zmniejszyły, papiery procentowe utrzymały swe kursy. Akcje po przejściowej zwyżce miały tendencję zniżkową.

Do pomyślnych objawów w marcu należy poprawa cen ziemiopłodów, która wystąpiła w Polsce silniej, niż zagranicą. Eksport zboża się zwiększył, tak samo wzrósł bardzo silnie wywóz bydła. Natomiast pogorszył się wywóz trzody. Stan zasiewów zimowych przedstawiał się mniej pomyślnie niż przed rokiem.

Wytwórczość górnictwa wzrosła w porównaniu z lutym, zwiększył się wywóz wyrobów żelaznych zagranicę. W dziale przemysłu przetwórczego lekka poprawa zaznaczyła się w przemyśle włókienniczym, głównie w przędzalniach. Stan zatrudnienia przemysłu metalowo-maszynowego przedstawia się nadal niepomyślnie. Eksport drzewa podniósł się, zatrudnienie tartaków nieco wzrosło. W dziale wytwórczości chemicznej poprawił się zbyt nawozów sztucznych. Sprzedaż cukru powiększyła się tak w kraju, jak i na eksport. Położenie innych gałęzi przemysłowych pozostało nagół bez większych zmian przy zarysowującej się tendencji sezonowego wzrostu zatrudnienia.

Podobnie jak w latach poprzednich, liczba bezrobotnych zaczęła się obniżać w końcu marca, w związku z rozpoczęciem prac sezonowych. Stan osób pozostających bez pracy, który doszedł do najwyższego poziomu w dniu 21 marca, w liczbie 380.600, (296.526 przed rokiem) obniżył się na dzień 11 kwietnia 375.317. Ruch zniżkowy płac trwał w tym czasie nadal.

Kronika gospodarcza.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 18 do 24 bm spędzono na targi: buhajów 96, wołów 40 krów 839, jałówek 79, cieląt 132, nierogacizny 3219, ogółem 4405 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: a) buhaje 0,94 — 1.16, b) woły 0,95 — -,15, c) krowy 0,88 — -,18, d) jałówki 0,88 — 1,18, g) nierogacizne I gat. 1,38 — 1,50, II gat. 1,28 — 1,37, III gat. 1,18 — 1,27, IV gat. 1.00 — 1,17.

NOWE POLSKIE SILNIKI LOTNICZE. W fabryce „Avia" w Warszawie wykończone zostały ostatnio dwa prototypy nowych silników lotniczych polskiej konstrukcji. Jeden z tych silników typu „Avia - P. 4.", konstrukcji mjr. inż. Petera, odbywa obecnie już oficjalne próby z bardzo dobrym wynikiem. Jest to silnik szeregowy 4-cylindrowy 80-konny, analogiczny do używanych u nas dotychczas silników angielskich „Cirrus" i „Gipsy". Z chwilą ukończenia prób tego silnika poddany zostanie próbom silnik „Avia - W. Z. 100", konstrukcji inż. Zalewskiego. Ten silnik, gwiaździsty 5-cylindrowy 100-konny, analogiczny jest do silników zagranicznych „Walter". „Genet". Oba te typy silników przeznaczone są do użytku na awjonetkach oraz na samolotach szkolnych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 25.4.

AKCJE: Bank Polski 128.50 — 128.00, Bank Handlowy 108.00, Siła i światło 50.00, Lilpop 20.75.

Tendencja słabsza.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 49.25, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 90.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.90 i pół, Nowy Jork 8.915, Londyn 43.36 i pół, Paryż 34.89, Wiedeń 125.45, Praga 26.41 i trzy czwarte, Włochy 46.72 i pół, Szwajcarja 171.89, Stokholm 239.06. Bukareszt 5.31 i pół, Berlin 212.40 Dol. War. pr. obr. 8.90 i trzy czwarte.

Tendencja słabsza.

KRONIKA ZAWIERCIA.

× **PROCESJA.** Wczoraj jako w dniu św. Marka odbyła się doroczna procesja z kościoła parafjalnego do starej kapliczki. W procesji wzięli udział liczni parafjanie.

× **NOTARJAT W ZAWIERCIU.** Minister sprawiedliwości rozporządzeniem z dn. 17 lutego rb. utworzył szósty urząd notarjusza przy wydziale hipotecznym sądu grodzkiego w Będzinie. Siedzibą nowego urzędu notarjalnego jest Zawiercie. Nominację na notarjusza otrzymał p. Przesmycki, b. prezes Sądu okręgowego w Lublinie.

× **ŚWIĘTO HARCERSKIE.** Z okazji dnia św. Jerzego patrona harcerstwa tutejsze hufce harcerskie urządziły wczoraj o godz. 6 w Domu ludowym wieczornicę. Dziś o godz. 5 również w Domu ludowym odbędzie się wieczornica hufca żeńskiego.

× **Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.** Na posiedzeniu zarządu oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej delegat do Rady okręgowej, p. Klepa, w obszernem streszczeniu przedstawił referat, wygłoszony na zjeździe w Katowicach przez gen. Orlicza - Dreszera o polskiej polityce kolonizacyjnej. Zarząd postanowił urządzić w czasie najbliższym szereg zebrań dla inteligencji, zwłaszcza nauczycielstwa, aby ożywić zainteresowanie sprawami morskiemi a kolonjalnemi. Po omówieniu spraw bieżących i korespondencji dokonano podziału czynności w sposób następujący: prezes p. Klepa, wiceprezes p. Łaski, sekretarz p. Dworzecka, skarbnik p. Tomczykiewicz, propaganda p. Stosik i p. Janus, gospodarz p. Barański, modelarstwo p. inż. Piotrowski i p. Goettel.

× **TOW. ŚPIEW. „LUTNIA".** Przed tygodniem odbyło się walne doroczne zebranie Tow. śpiew. „Lutnia" w Zawierciu. Po uczczeniu pamięci zmarłych członków, wiceprezes p. Stan. Pasierbiński złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności, które wraz ze sprawozdaniami z działalności, które wraz ze sprawozdaniami kasowem i komisji rewizyjnej zostały przyjęte i zaakceptowane. Po omówieniu przyszłych prac stowarzyszenia dokonano wyboru komisji rewizyjnej.

× **NAWRÓCENIE PRZED ZGONEM.** W Mrzygłodzie zgorszenie i oburzenie wywoływał niejaki Stanisław Nowak, młody człowiek, który, skończywszy kilka klas, uważał się za niezwykle mądrego i publicznie drwił z religji. W Wielką sobotę Nowak w pewnem towarzystwie spędzał czas na libacji, dając upust swym wolnomyślnym „przekonaniom". Naraz poczuł się chorym. Z nieznanych powodów choroba przybrała groźne rozmiary. Dotychczasowy niedowiarek, jakby przeczuwając bliską śmierć, odwołał swe bluźnierstwa, wyraził skruchę, począł się modlić, wreszcie wyspowiadał się i opatrzony św. Sakramentami po kilku dniach zmarł. Nagłe nawrócenie to wywołało we Mrzygłodzie duże wrażenie. Pogrzeb ś.p. Nowaka odbył się przy licznym udziale tamtejszych mieszkańców. Jest to już drugie zdarzenie podobne we Mrzygłodzie. W niedzielę Palmową zmarł przyjaciel ś.p. Nowaka, również ateusz, który przed śmiercią nawrócił się.

× **„SPRAWNOŚĆ" MAGISTRACKA.** Długi łańcuch utyskiwań na „usprawnioną administrację" Magistratu jakoś nie ma końca. Niedawno pisaliśmy o utrudnieniach przy załatwianiu formalności o pożyczki budowlane, obecnie znów przedstawiono nam dowody, jak trudno uzyskać zaświadczenie o stanie majątkowym poręczycieli przy tychże pożyczkach. Zdawałoby się się, że Magistrat posiada dane o majątku właścicieli domów, gdyż co roku wypełniane są specjalne formularze. Mimo to żąda się świadków, pomijając już opłaty. Przeciąga to wszystko załatwienie sprawy. A zdawałoby się, że w interesie Magistratu leży, aby budowano jaknajwięcej, bo przez to zmniejszy się bezrobocie.

× **OPERA W ZAWIERCIU.** W pierwszych dniach maja zostanie wystawiona przez miejscowe Seminarjum nauczycielskie żeńskie w sali Domu ludowego, fantastyczna opera Or-Ota i H. Mitka, p.t. „Żabi Król". Udział w wykonaniu biorą uczennice seminarjum, oraz pełna orkiestra symfoniczna, złożona z doborowych muzyków zawierckich. Zaznaczyć należy iż uczennice, których liczba dochodzi do stu, wystąpią w pięknych barwnych kostjumach, które w części wypożyczone zostały od dyr. opery katowickiej. Operę reżyseruje znana ze swej staranności p. dyr. H. Jakliczowa, tańce są układu p. J. Łosikówney. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach prof. R. Mugeńskiego. Opera budzi żywe zainteresowanie, ze względu iż tak wystawna atrakcja należy w Zagłębiu do rzadkości.

× **SZKOLNICTWO W GM. MRZYGŁÓD.** W związku z naszą notatką o budżecie gm. Mrzygłód otrzymaliśmy list, którego autor przedstawia ciężki stan szkolnictwa powszechnego w tej gminie. Pomijając drobne nieporozumienie, wynikłe z tego powodu, iż w budżecie gminnym suma wydatków na szkolnictwo zł. 5627 obejmuje szkoły powszechne, ochronki i świadczenia rzeczowe dla nauczycieli, gdy autor listu twierdzi że na same szkoły powszechne w budżecie figuruje suma 5037 zł., nie można innym uwagom odmówić słuszności. Skarży się autor, iż kwota 1200 zł. na kupno ławek, tablic i t.p., przez radę gminną zmniejszona do 600 zł. przez władzę nadzorczą t.j. wydział powiatowy została całkiem skreślona. Sumę 3000 zł. na pokrycie dachów szkolnych i remont budynków zmniejszono do 500 zł. Brak sal szkolnych jest taki dotkliwy, że trzeba będzie prawdopodobnie likwidować oddziały starsze. Dzieci, idąc do szkoły, brną po pas i grzęzną w błocie, błądzą po cudzych polach i łąkach, bo nie ma kto wybudować kilkadziesiąt metrów drogi z Mrzygłódka. Tą sprawą znów powinna zainteresować się komisja drogowa. Narazie jednak zainteresowania nie widać.

× **Z GM. NIEGOWA.** Zatwierdzony przez władze nadzorcze budżet gm. Niegowa na r. 1931-2 wynosi w dochodach i wydatkach po 43349 zł. W dochodach zwyczajnych, wynoszących 33348 zł. najpoważniejszą pozycję stanowią podatki samoistne, mianowicie 24755 zł. W dochodach nadzwyczajnych przewidziana zapomoga Sejmiku zł. 10.000 zł. na budowę szkoły. Wydatki zwyczajne wynoszą 32.665 zł., w tem administracja 15663 zł., oświata 11007, opieka społeczna 4100 zł. W wydatkach nadzwyczajnych przewidziano na budowę szkoły 11.285 zł. i na drogi 1401 zł.

× **REPERTUAR KIN.** „Stella" wyświetla film dźwiękowy „Parada Paramountu". „Uciecha" — „Bitwa nad Sommą".

× **ULOTKI KOMUNISTYCZNE.** Nocy wczorajszej rozrzucono przy ul. Słowackiego ulotki komunistyczne, wzywające do manifestacji w dniu 1 maja. Ludność niszczy ulotki.

Kronika Olkuska.

× ŚLUB. Przed kilku dniami odbył się w Olkuszu ślub p. Bolesława Wlazło, technika zarządu drogowego przy Sejmiku olkuskim, z p. Reną Cieplakówną.

× PRZED 3 MAJA W POWIECIE. We wszystkich niemal miejscowościach powiatu, gdzie tylko są kościoły, czynione są przygotowania do uroczystego obchodu święta narodowego. W miasteczkach, jak Sławkowie, Wolbromiu, Skale, Pilicy, potworzyły się specjalne komitety obchodu 3 majowego.

× OFICEROWIE REZERWY Z OLKUSZA WEZMĄ UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCIACH ŚLĄSKICH W DNIU 2 MAJA. Związek oficerów rezerwy, koło Olkusz weźmie udział w uroczystościach obchodu rocznicy powstania śląskiego w Katowicach w dniu 2 maja r.b. Związek zwraca się do wszystkich oficerów rezerwy w powiecie, chcących wziąć udział w delegacji, o zgłaszanie się do prezesa Związku lub sekretarza.

× ORGANIZACYJNE ZEBRANIE STOWARZ. CHRZEŚCIJAŃSKIEGO KOBIET W WOLBROMIU. Onegdaj odbyło się na plebanji w Wolbromiu organizacyjne zebranie w obecności około 60 kobiet, na którem powołano do życia Stowarzyszenie chrześcijańskich kobiet. Na zebraniu przewodniczyła żona posła do Sejmu, p. Stanisława Rymarowa z Krakowa, która również wygłosiła przemówienie o obecnym kryzysie gospodarczym w Polsce, potrzebie organizowania się i dążeniu wspólnemi siłami do podniesienia dobrobytu. Stowarzyszenie ma również na celu zwalczanie wrogich elementów państwa polskiego, a przedewszystkiem komunizmu. Do zarządu Stowarzyszenia wybrano: pp. Helenę Rogalską (prezes), Juljannę Wodecką (sekretarz) i Stanisławę Osmędównę (członek zarządu).

× KURS DLA PRZODOWNIKÓW KONKURSÓW ROLNYCH. Dzisiaj, tj. w niedzielę odbędzie się kurs dla przodowników konkursów rolniczych młodzieży wiejskiej, organizowany przez Okr. tow. rolnicze w Olkuszu. Na kursie wykładać będą: inspektor kółek rolniczych z Kielc, inż. Rościszewski i instruktor O. T. R. p. St. Mirek.

× OSTRE STRZELANIE W KLUCZACH. W dniu dzisiejszym, odbędzie się na strzelnicy w cementowni „Klucze" drugie ostre strzelanie, zorganizowane przez Związek podoficerów rezerwy w Olkuszu.

× WALKA Z RAKIEM ZIEMNIACZANYM. Na pograniczu pow. Będzińskiego i Zawierciańskiego, pokazał się u ziemniaków t.zw. rak, który zagraża poważnie naszym gospodarzom. Okręgowe Towarzystwo rolnicze wraz z wydziałem powiatowym przy Sejmiku olkuskim przedsięwzięły akcję walki z tą chorobą w pierwszym rzędzie przez rozpowszechnienie odmiany ziemniaków rako - odpornych (parnassia), które można nabyć w Spółdzielni „Rolnik" w Olkuszu. Ziemniaków tych rozpowszechniono w powiecie Olkuskim około 400 mtr.

× PLAGA WSI. W tym roku spodziewana jest rójka chrabąszcza majowego w większej ilości (rójka odbywa się co 4 lata). Jakim szkodnikiem jest ten owad, obgryzający korzenie młodych drzew owocowych i leśnych, oraz wszelkich roślin, jest wszystkim wiadomo, to też już obecnie, gdy tylko owad ten ukaże się, należy go bezwzględnie tępić w różny sposób. Najlepiej wszakże wczas rano strząsać owady z drzew, (gdy są bezwładne) do chust i prześcieradeł i karmić nimi drób, a nawet świnie. Władze gminne powinny nawoływać do bezwzględnego tępienie tego szkodnika.

× „WERBEL DOMOWY". Dzisiaj o godz. 7 wiecz. w sali gimn. szkoły Nr. 1 w Olkuszu, odegrana zostanie przez amatorów Stowarzyszenia młodzieży polskiej, sztuka p.t. „Werbel domowy". Zysk na sztandar.

× POŻAR 4 STODÓŁ W PILICY. Onegdaj w jednej ze stodół na przedmieściu Pilicy, wybuchł pożar, który przerzucił się na sąsiednie stodoły. Razem spłonęło 4 stodoły z pewnym zapasem zboża na szkodę: Piątkowskiego, Szlankowskiego, Orłowskiego i Kubiczka. Jest podejrzenie, że ogień musiał być podłożony. W tej sprawie prowadzi dochodzenie policja.

× POŻAR Z PODPALENIA. W dniu 23 b.m. we wsi Zarzecze gm. Pilica, spaliła się stodoła na szkodę Stanisława Obrączki. O podpalenie podejrzany jest sam właściciel.

× SKAZANIE NIEUWAŻNEGO SZOFERA. W dniu 25 b.m. sąd grodzki w Olkuszu skazał szofera z Sosnowca Stef. Przybylika (autobus Krzysztofa) za niebezpieczne przejechanie w Olkuszu 13-letniego Jerzego Burakowskiego na 7 dni aresztu.

× ŚMIERĆ DZIECKA W SADZAWCE. W dniu 23 bm. przez nieostrożność wpadł do sadzawki koło domu 6-letni Zdzisław Kwinta mieszkaniec Maszyc. gm. Cianowice i utonął.

JAK SIĘ JADA
NA SREBRNYM EKRANIE?

Sławny makaron ze sznurowadeł i ryba ze starych bucików, którą z takim apetytem pochłania Chaplin w swej „Gorączce złota" — niechaj będą symbolem tych potraw, jakiemi X muza karmi swych adeptów.

Nie ludźmy się wspaniałością uczt, które oglądamy na filmach, ani też błogą miną biesiadników! W rzeczywistości bowiem wykwintna zastawa nie stoi w żadnym stosunku do podawanych potraw, które najczęściej sporządza się dopiero w ostatniej chwili w kantynie „studjo", lub też u odźwiernej, na małej kuchence.

Jeden tylko Adolf Manjou, gdy ma ucztować na filmie, ucztuje faktycznie. Długo przedtem starannie układa menu, i nie zacznie nagrywać, dopóki nie sprawdzi smaku podanych potraw. Będąc znanym smakoszem nie uznaje żadnych w tej dziedzinie kompromisów. Naogół jednak dba się tylko o to, by potrawy były fotogeniczne. Są zaś zazwyczaj tem prostsze, im więcej razy należy scenę nagrywaną powtórzyć. Dymiąca pieczeń kura, jest zwykle potworem nie do ugryzienia, a często zgoła kartonowym rekwizytem, t. zw. żelaznych zapasów „atelier".

Pewnego razu, gdy artyści nagrywali jakąś małą scenę w „chambre separée", zabrakło szampana. Było to na głębokiej prowincji i wysłany goniec nie mógł nigdzie kupić tego szlachetnego trunku.

Wówczas to nieubłagany reżyser sporządził napój ze sody i kwasu, który wcale nie gorzej się pienił. Możemy sobie jednak wyobrazić miny artystów, którym przyszło jeszcze trzykrotnie scenę z owym „szampanem" powtórzyć.

Przykrą przygodę miał swego czasu znany gwiazdor Gabrio, który w „Nędznikach" kreował rolę Jana Valjeana. Twierdzi on w jednym z wywiadów, że do końca życia nie zapomni momentu, kiedy to jako zbieg z Tulonu przybywa do biskupa Myriela. Jest to jak wiemy jedna z pierwszych scen. Miłosierny biskup zaprasza go do swego stołu i częstuje obiadem. Valjean jest wygłodzony niezmiernie, więc powinien bez jednego oddechu pochłonąć talerz gęstej, zawiesistej zupy i popić ją szklanką wina.

Reżyser (Henryk Fescourt) był na tyle ostrożny, że prosił Gabria, aby ten przyszedł do atelier naczczo. To też aktor rzeczywiście był głodny i jak należy pochłonął swą porcję. Niestety, scenę należało powtórzyć. Biedny Gabrio zmuszony był zjeść jeszcze jeden talerz zupy i wypić jeszcze jedną szklankę wina. Tym razem ciężko odsapnął. Miłosierdzie biskupa zaczynało mu ciążyć. Lecz za chwilę ukazała się zupa trzecia i czwarta. Kręcono ciągle. Nawet prawdziwy zbieg z Tulonu nie byłby mógł tyle pochłonąć, cóż dopiero dobrze ożywiony artysta. Należało jednak jeszcze jeden talerz w siebie wpakować. Ale gest z jakim to uczynił, nie wyrażał głodu. Zatem i to zdjęcie przepadło. Po szóstym talerzu zupy potem kroplistym zroszony, aktor corychlej opuścił atelier. Gdy wrócił, nieubłagany reżyser zawołał na służącego:

— Idźno zobacz do stróża, czy nie ma tam jeszcze zupy. Tylko żeby była gęsta i zawiesista, jak w tekście.

Po pięciu minutach znów rozpoczęto nagrywanie, jeszcze dwa talerze zupy i dwie szklanki wina musiał wytrzymać żołądek biednego aktora.

Ale też potem nie wolno było nigdy w jego obecności nietylko jeść, ale wogóle wspominać jakiejkolwiek tego rodzaju potrawy. Przez długi czas jadał najchętniej bez towarzystwa, a już sama nazwa „zupy" przyprawiała go o mdłości.

Rzeczy ciekawe.

O DWA HALERZE OD NIEBOSZCZYKA.

Rzecz miała się na Węgrzech. Wystosowany przez urząd skarbowy m. Budapesztu nakaz płatniczy do literata Edwarda Palyn'a opiewał na dwa halerze (trzy grosze) zaległego podatku, płatnego natychmiast pod grozą sekwestru. Palyn, płacąc podatek mieszkaniowy, zapomniał bowiem dopłacić 2 halerze. Porto od przesyłki nakazu wyniosło 20 halerzy. Nakaz został wysłany, ale oporny płatnik nie spieszył się z uregulowaniem zaległości, milczał i nie zjawiał się. Ne zjawał się, ponieważ osiem miesięcy temu — umarł. Sprawa dostała się na łamy prasy budapesztańskiej i Budapeszt głowi się teraz nad problemem, czy opornemu płatnikowi będzie wytoczony procces czy nie.

BILET DO TEATRU ZA PÓŁ KORCA PSZENICY.

Dzierżawca teatru w Lethbridge (stan Alberta, w Kanadzie) stwierdził z przykrością, iż frekwencja w teatrze wciąż maleje, ponieważ farmerzy cierpią na brak gotówki. Głowiąc się nad sposobem ściągnięcia publiczności do kas teatralnych, wpadł na pomysł: ogłosił, iż za pół korca pszenicy wydaje każdemu bilet do teatru. Rezultat? — co wieczór komplet. A kasa zamiast pieniędzy otrzymywała co wieczór setki kwitów na dostawę pszenicy. Farmerzy zaś są zachwyceni nowym pomysłem, mogąc w jakiś sposób zużytkować nadmiar pszenicy, którą palili w piecach wobec niemożności zbycia jej.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

CZATY.

POWIEŚĆ.

78.

— Panna Lulu złamała nóżkę w jednej norze — dodała Haneczka.

— O mało nie złamała — poprawił Gucio.

— Możemy wejść i zobaczyć, co robią małe wilczki — zaproponowała Haneczka.

Ale nie zastali na miejscu ani jednej nory. Pozostały po nich tylko piaszczyste osypiska, zdeptane łapkami dzikich królików.

— Co się zrobiło z wilkami? — krzyknął Gucio.

— Pewnie je króliki zasypały, żeby ich nie zjadły. O, widzisz, ile tu łapek — objaśniła dziewczynka.

Gucio przyjął to wyjaśnienie jako racjonalne. Pani Anna rozglądała się uważnie naokoło. Nagle schyliła się i podniosła jakiś błyszczący przedmiot.

— Co to? — zapytały jednogłośnie dzieci.

— Nie wiem. Klamerka od sukni...

— Panna Lulu zgubiła! — wykrzyknęła Haneczka.

Aćkowską ogarnęło zainteresowanie.

— Kiedy? Gdy była tu z wami na spacerze?

— Nie — odpowiedział Gucio, marszcząc namysłem brwi. — Bo jakeśmy wracali, to ja jej prosiłem, żeby mi dała tę klamerkę. Ale nie chciała.

— O! — wykrzyknęła zaintrygowana Haneczka. — Pewnie zgubiła, jak ją wilk niósł do nory.

— Chodźcie, dzieci — rzekła wzburzonym głosem pani Anna. — Ciocia będzie się gniewać.

Malcy, jak zawsze, podnieśli protest. Gucio nawet zbuntował się otwarcie i zaczął uciekać w kierunku rzeki. Wtem krzyknął i zawrócił. Z zarośli wynurzył się stary chłop z kijem w ręku.

— Czego ty się boisz? — zawołała Haneczka. — To przecież Maciej.

— Myślałem, że stary Wodnik.

— Chodźcie, dzieci — nalegała Aćkowska.

— Zaraz, zaraz! Tylko Maciej opowie nam bajeczkę.

— Pójdę z państwem, to opowiem po drodze — rzekł stary, przyłączając się do dzieci. Maciej pełnił w Sielsku funkcje stróża nocnego i był ulubieńcem bliźniąt, które przepadały za jego opowiadaniem.

— Macieju — rzekła pani Anna — słyszeliście, co się dzisiaj działo w nocy?

— A mówiła mi gospodyni. Djabli tańcowali — odpowiedział stary. — Ale ja tego zwyczajny. Długo się żyło na świecie, to niejedno człowiek widział.

— Opowiedzcie, coście widzieli, moi kochani — prosiła Haneczka.

— E, będzieta się potem bojały — przekomarzał się Maciej.

— Nie. Nie. Opowiedzcie, moi złoci!

— A to wam opowiem, kiedy chceta. Widzita tamte krzaki?

— Gdzie? Gdzie? — krzyczały podniecone dzieci.

— Tamte, wedle tego białego kamienia. Widzita?

— Widzimy!

— Tam się mają sowizdrzały.

— Co? — pisnęły jednym głosem bliźnięta.

— Co wy też za głupstwa opowiadacie, Macieju — rzekła Anna.

— To są takie karzełki, Macieju, prawda — pytał Gucio.

— To som takie sowizdrzały — objaśnił niezadowalająco stary. — Takie, co to lubiom ludziom na złość robić, w kominie wyją, iskry rozsypują psy straszą...

— A dzieci też? — pytał trochę strwożony chłopczyk.

— Pańskich dzieci nie straszą, jeno chłopskie. A takie chybkie, jak te myszy.

— Pójdę zobaczyć — rzekła Haneczka. — Chodź, Guciu!

I nie zważając na wołania prowizorycznej opiekunki niesforna parka popędziła ku krzewom, widniejącym daleko na ugorzysku, poza obrębem parku.

Pani Anna biegła za niemi po nierównym terenie, dobywając resztek oddechu. Maciej kuśtykał pośpiesznie za nią.

— Proszę wielmożnej pani, tędy! Tam som doły. Jeszcze wielmożna pani...

C. d. n.

POSADY i PRACE

Starsza panna do każdej pracy oprócz gotowania do katolickiego domu poszukuje miejsca od 1-go. Zgłoszenia do „K. Z“ pod „Pracowitość“. 3471

Pierwszorzędna siła fryzjerska poszukuje posady na wyjazd od 1 maja. Wiadomość filja Będzin. 3434

Zdolni agenci w ratalnej sprzudaży mebli, od zaraz poszukiwani. Oferty, referencje, Kurjer Zachodni pod „Mebla“. 3456

KUPNO i SPRZEDAZ

LICYTACJA. Towarzystwo Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich urządza w dniu 2 maja r. b., o godzinie 2 po południu, w zabudowaniach FOLWARKU „GZICHÓW“ (Będzin), ulica Gzichowska, sprzedaż z licytacji najwięcej dającemu, za gotówkę, mebli, jak: szafy, stoły, komoda, otomana, lustro i t. p., oraz sprzętów gospodarczych: wozu roboczego, sieczkarni, siodła, wagi 5 kg. z talerzami i 95 okien inspektowych oszklonych. 3446

Samochód marki Austro-Daimler otwarty, 35 KM. 6-cio osobowy po remoncie w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Inż. Maruszewski, Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 159. 3424-4

Sprzedam dom dający dobry dochód. Centrum Dąbrowy. Mondszajn, Dąbrowa Kościuszki 9. 3412

Sprzedam tanio dobry rower. Sosnowiec, Małachowskiego 14 Informuje gospodarz. 3513

Dwie maszyny do pisania używane okazyjnie do sprzedania tanio St. Czajkowski, Sosnowiec, Małachowskiego (Hale Rozwoju) tel 5-71

Gospodarstwo 33 morgowe z inwentarzem żywym i martwym do sprzedania w okolicach Końskich. Wiadomość: Niwka, dom kopalniany, ul. Narutowicza 2, Kozłowski. 3494-3

Do sprzedania oficyna pokój z kuchnią i suteryna oraz 25 prętów placu, Sosnowiec Wapienna 22a. 3462

Tapczan doskonały wymiar większy do sprzedania niedrogo Zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego Sosnowiec, ulica Głowackiego 5. 3486-2

Sprzedam samochód 6-cio osobowy Limuzyne Sosnowiec, Dziewicza 11. m. 8. 3468

Garaż i stajnia do wynajęcia, krzesło ginekologiczne i licznik 3-ch fazowy do sprzedania. Sosnowiec, Małachowskiego 22. 3773

Dom i pięćdziesiąt prętów placu sprzedam na Sroduli, Mickiewicza 13 3479

Dobry interes, przyszłość zapewniona! Okazyjnie odstąpię kawiarnię gastronomiczną z prawem wyszynku piwa, wina, miodów, sprzedaż wyrobów tytoniowych i różnych artykułów pierwszej potrzeby na wynos. Lokal składa się z pięciu ubikacji, sklep z dużą wystawą, dwa duże pokoje gościnne bardzo ładnie urządzone, duża kuchnia i magazyn, cena całego interesu zł. 8,000 z powodu pilnego wyjazdu. Może być i mieszkanie za zgodą gospodarza, interes w pełnym biegu. Wiadomość Sosnowiec 1 Maja 14 kawiarnia „Astorja“. 3441

Jest do sprzedania dom o 5-ciu ubikacjach w Zawierciu Podleśna 6. Jan Porębski. 3495

Okazyjnie do sprzedania jadalnia orzechowa politurowana na miejscu w stolarni Sosnowiec, 1-go Maja 23, Wiadomość w portjerni 3508

Sprzedam plac w Pogoni 830² mtr. cena za mtr. zł. 20. Wiadomość Sosnowiec, ul. Bukowa 5. Fr. Pietranek 3499

Kupię pianino używane w możliwie dobrym stanie za niewygórowaną cenę. Zgłoszenia do 18-go maja składać w Kurjerze Zachod. dla St. Mł. 3497

Tapczany, meble klubowe otomany, materace, kozetki i t. p. oraz wszelkie przeróbki mebli, po cenach skromnych poleca zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego. Sosnowiec, ulica Głowackiego 5. 3845-5

LOKALE

2 lokale po 3 pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia, Sosnowiec, ul. Kręta 5 przy Wawelu. 3476

Pokój duży frontowy, umeblowany w centrum Sosnowca z telefonem i maszyną do pisania do wynajęcia. Wiadomość tel. 7-21. 3477

Sala przemysłowa 12x12 na 1 piętrze do wynajęcia, Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 3487

Od zaraz, lub 1-go maja pokój z oddzielnym wejściem telefonem centralnym ogrzewaniem w śródmieściu Sosnowca Wiadomość tel. 582 3488

Odnajmę inteligentnemu panu lub pani pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami. Wiadomość Lwowski, Sosnowiec Kaliska 1. 3496

ROZNE

Une institutrice française donne deleçons Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 28 m. 7. 3467

Budki Do wózków dziecinnych pokrywa ceratą wymarszcza wnętrze Tapicer Sosnowiec 1 Maja 14 Tomczyk 3514

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu tel. 13-77 Marja Furman Grudniewiczowa. 2819

Jasnowidz chiromanta z Kaukazu mówi każdemu imię, nazwisko, choroby bez pytania. Daje cenne porady. Przeszłość, przyszłość, teraźniejszość. Sosnowiec ul. Krzywa Nr. 1, 2 piętro. 3478

Amerykańska wytwórnia chłodnic, błotników samochodowych uskutecznia reperację chłodnic. Specjalność prostowania karoserji i błotników. Wymiana starych chłodnic. Ceny niskie. Sosnowiec Sienkiewicza 1a. 3470

Estetycznie solidnie tanio oprawia książki pierwszorzędny Zakład Introligatorski Jana Dudy. Sosnowiec ul. Deblińska Nr. 5 telefon 7-13. Dla bibljotek publicznych specjalne ustępstwa. 3498

Związek Właścicieli Domów i Placów w Będzinie Plac 3-go Maja Nr. 5 Właściciele Nieruchomości! W niedzielę dn. 26 kwietnia 1931 r. o g. 5 popołudniu odbędzie się w sali Rady Miejskiej w Piaście (Małachowskiego 35) Zebranie sprawozdawcze i omówienie aktualnych spraw na które zaprasza się WP. Właścicieli nieruchomości, wstęp bezpłatny Zarząd. 3490

DLA ZAWIERCIA i okolic rozpoczynamy dojazdowy kurs samochodowy 15 maja br. Kursy Samochodowe w Sosnowcu, Warszawska 27 prowadzone pod technicznym kierownictwem wykładowcy Szkół Samochodowych Inż. Froma. Zapisy w lokalu Klubu Młodzieży, Zawiercie Piaskowa 4. 3472

Kursy samochodow w Klubie Młodzieży w Zawierciu Piaskowa 1, prowadzone przez wykładowcę Szkół Samochodowych Inż. Froma 3472

Firma „Galwanopol“ Sosnowiec, Małachowskiego 8 lub M. Goldkorn, Modrzejowska 29 Telefon 3-18. Przyjmuje do złocenia i srebrzenia: nakrycia stołowe, różne zastawy reflektory samochodowe, jak również niklowanie części rowerowych i samochodowych 3430-3

Do wynajęcia w całości lub częściowo willa na letnisko. Okolica sucha i lesista, między Myszkowem a Żarkami Komunikacja autobusowa do każdego pociągu Zgłoszenia: Aleja Nr. 14 parter lub na miejscu w folwarku u pp. Sieleckich.— 3512

W dniu 10 maja 1931 r. o godz. 10 w I terminie, a o godzinie 11 w II terminie w sali Rady Miejskiej (Magistrat) w Dąbrowie Górn. odbędzie się roczne sprawozdawcze

Walne Zebranie Członków

Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie Oddział w Dąbrowie G.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
3) Sprawozdanie z działalności, wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
4) Wnioski i zapytania członków, o czem zawiadamia członków Stowarzyszenia.

3492 ZARZĄD.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 75. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI